

GRATIS!

Chwała Wielkiemu Stalinowi — twórcy Armii Radzieckiej Chorążemu światowego obozu pokoju i demokracji

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 23 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 54 (1335)

Armia socjalizmu i pokoju - Wyzwolicielka Polski

Narody Związku Radzieckiego a wraz z nimi inne narody wyzwolone spod jarzma kapitalizmu, klasa robotnicza całego świata i cała postępująca ludzkość obchodzą dziś sławny, 33-letni jubileusz Armii Radzieckiej.

32 lata temu, w mroźny dzień lutego, na polach bitew pod Pskowem i Narwą pierwsze oddziały zadławie utworzonej Armii Czerwonej rozgromiły kaizerowskie wojska, które w sile trzydziestu dywizji następowały na Piotrograd — kołobki Rewolucji Październikowej. Zwykłościwo to obwieściło światu, że powstała nowa armia, armia jakiej nie znała dotychczas historia, armia klasy robotniczej Rosji, klasy, która pod wodzą Partii bolszewików stworzyła państwo dyktatoru proletariatu.

Imperialiści od pierwszej chwili dążyli do zdławienia rewolucji socjalistycznej drogą zbrojnej interwencji. Należało stworzyć siłę zdolną obronić młode Państwo radzieckie. Ta siła była Armia Czerwona, którą Lenin i Stalin stworzyli jako oręż dyktatury proletariatu. Na VIII zjeździe Partii bolszewickiej w marcu 1919 r. Stalin powiedział:

„Albo stworzymy prawdziwą robotniczo-chłopską, zdyscyplinowaną, regularną armię i obornimy Republikę, albo nie uczynimy tego i wówczas zaprzeczamy sprawę”.

Bolszewicy sprawy nie zaprzeczali. W niesłychanie trudnych warunkach, w kraju zacofanym i zniszczonym, w walce z trockistowskimi zdrajcami utworzyli armię, która stała się potężnym orężem, który rozgromił jedną po drugiej hordy biurokratyzmów i armie interwencyjne państw imperialistycznych. Armia Czerwona obroniła Rewolucję Październikową i stanęła na straży Państwa radzieckiego i twórczej pracy narodu radzieckiego.

Okres pokojowego budownictwa w Związku Radzieckim był jednocześnie okresem nieustannego wzmacniania radzieckich sił zbrojnych. Okrażony zewsząd wrogimi państwami pierwszy kraj socjalistyczny musiał zawsze być w pogotowiu, zdolny do odparcia agresywnych zamiarów imperialistów. Pięćdziesiąt lat temu, kiedy przetrwały Rosję w kraj przodującego przemysłu i rolnictwa stworzyły również bazę dla wzrostu siły i potęgi Armii Radzieckiej.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego robotnicy na całym świecie cieszyli się, widząc jak pod kierownictwem Stalina Związek Radziecki wyrastał na potężne mocarstwo socjalistyczne, na ostoję pokoju.

Milliony ludzi wszystkich krajów z ogromną sympatią śledziły za nieustannym wzrostem sił Armii Radzieckiej, w której widzieli niezawodny fundament pokojowej polityki radzieckiej i siłę, która potrafiła im przyjść z pomocą w szczególności w trudnych chwilach.

Pomoc ta nie zawiodła. Narody Europy wydane na łup faszystowskiej burżuazji oczekiwały się tej pomocy i jej zawdzięczają swe wyzwolenie.

Przemawiając 3 lipca 1941 roku do narodu radzieckiego i do Armii Radzieckiej Stalin powiedział:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnościom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jeżdżącym w jarzmie niemieckiego faszystwu”. Ob. na socjalistycznej ojezynie, rozbił faszystów i wyzwolenie narodów — takie były cele, o które bohaterstwo bła sie Armia Radziecka w ostatniej wojnie.

W tej wojnie odegrała ona decydującą rolę w rozgromieniu faszystwu niemieckiego i japońskiego militarysty. Ona to, Armia Radziecka, przez cały czas wojny przykuwała do siebie ogromną większość dywizji niemieckich, ona rozbiła hitlerowską machinę wojenną i przetrza-

ciła grzbiet faszystwom. Państwa anglosaskie, pragnąc wykrwawić i osłabić Związek Radziecki, dopiero wówczas zdecydowały się na utworzenie drugiego frontu, gdy przekonały się, że Armia Radziecka jest w stanie sama zakończyć wojnę z Niemcami.

Wojna wykazała nieporównaną wyższość Armii Radzieckiej nad jakąkolwiek armią burżuazyjną. Armia Radziecka zwyciężyła armie hitlerowską dlatego, że była od niej silniejsza pod każdym względem, pod względem uzbrojenia, organizacji i ducha bojowego. Armia Radziecka zwyciężyła, ponieważ dowodził ją NAJWIĘKSZY STRATEGA WSZYSTKICH CZASÓW, TOWARZYSZ STALIN. „WIELKOŚĆ STALINA JAKO DOWÓDCY NOWEGO TYPU — pisał Marszałek Wasilewski — polega na tym, że po raz pierwszy w dziejach ludzkości zastosował w dziedzinie wojennej zasady marksizmu - leninizmu i stworzył naukę wojenna państwa socjalistycznego, naukę, dzięki której Armia Radziecka rozgromiła wszystkich swych wrogów”.

Żołnierzy radzieckich wychowywano na zasadach socjalizmu, wychowywano w duchu internacjonalizmu i braterstwa ludów zasłynął w tej wojnie męstwem i nieustraszoną, ofiarnością i bezgranicznym oddaniem sprawie socjalizmu i wolności. Dowódcy radzieccy wychowywani w szkole stalinowskiej zasłyneli na całym świecie jako niezrównani mistrzowie najbardziej skomplikowanych operacji wojennych. Do wspaniałej piejady najwyższych dowódców Armii Radzieckiej należał również nasz Marszałek ROKOSSOWSKI bohater Stalingradu, stojący obecnie na czele polskich sił zbrojnych.

Gromiąc faszystów, Armia Radziecka niosła wyzwolenie ludom.

Przynosiła im nie tylko wyzwolenie narodowe, była również sojusznikiem klasowym mas pracujących zrucających niewolę kapitalistyczną. Podczas gdy armie anglosaskie w krajach Europy Zachodniej i w Grecji stały się oporą burżuazji i clementów faszystowskich, Armia Radziecka przez samą swą obecność obezwładniała reakcję w krajach przez siebie wyzwolonych. „ZWIĄZEK RADZIECKI — powiedział Towarzysz Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym — UMOZLIWIŁ POWSTANIE DEMOKRACJI LUDOWEJ, BO ZADECYDOWAŁ O KŁĘSCE FASZYZMU W EUROPIE, ZWIĄZEK RADZIECKI UMOZLIWIŁ POWSTANIE DEMOKRACJI LUDOWEJ, BO BEZPOŚREDNIA OBECNOŚĆ JEGO ARMII CZERWONEJ OBEZWŁADNIŁA NASZE GO WROGA KLASOWEGO”.

Nam, Polakom Armia Radziecka jest szczególnie bliska i droga. Dzięki niej naród polski uratowany został od całkowitej zagłady, dzięki niej jest on obecnie wolnym gospodarzem swej ziemi, dzięki niej odzyskał swe Ziemię Zachodnią. Dzięki bezpośredniej pomocy Armii Radzieckiej powstało Odrodzone Wojsko Polskie, które uzęca się walczyć i zwyciężać u boku Armii Radzieckiej wraz z nią przeszło sławny szlak bojowy do Berlina.

„Przy opracowaniu planów operacji mających na celu wyzwolenie Polski — pisał Marszałek Rokossowski — Towarzysz Stalin zwracał naszą uwagę na czynnik czasu. Krótkie terminy, w których miały być przeprowadzone operacje, tempo i siła potężnych skoncentrowanych uderzeń miały oszczędzić narodowi polskiemu długotrwałych bojów i bitew, a tym samym nieuniknionych przy tym zniszczeń miast i

wsi... Dzięki temu właśnie miasta tak wielkie jak Kraków i Łódź wyzwolone zostały prawie bez żadnego zniszczenia... Krew przelana w tej szlachetnej walce scementowała na wieki bohaterstwo Armii Radzieckiej i naszego Wojska Polskiego”.

Armia Radziecka jest wzorem dla naszego Wojska Polskiego, stojącego na straży naszych granic, na straży pokojowej pracy narodu polskiego, budującego podstawy socjalizmu w naszym kraju. Podnosić swą zdolność bojową, kształcić się i doskonalić może Wojsko Polskie, czerpiąc z doświadczeń Armii Radzieckiej, najpotężniejszej na świecie Armii Kraju Socjalizmu. Przystwoić sobie wspaniałe cechy i zalety wojska radzieckiego to najszybciejjsze dążenie naszego wojska.

Armia Radziecka jest największą siłą stojącą na straży pokoju. Przeklinają ją ci, którzy snują plany na wojnę, gdyż straszy ich ona swoją potęgą. Armia Radziecka to zapowiedź nieuchronnej klęski dla tych, którzy osmieliliby się targnąć na Związek Radziecki albo którykolwiek z krajów demokracji ludowej. Armia Radziecka, mająca niezliczone przyjaźni na świecie wśród setek milionów zwolenników pokoju jest siłą, o którą rozbił się wszelkie zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

DZISIEJSZE ŚWIĘTO ARMII RADZIECKIEJ JEST ŚWIĘTEM WSZYSTKICH MIEJĄCYCH POKÓJ NARODÓW, JEST ŚWIĘTEM CAŁEJ, POSTĘPOWEJ BUDZĄCIE SIĘ NARÓD POLSKI WSPOMINA DZIŚ Z NAJGŁĘBSZĄ WZDĘCZNOŚCIĄ ARMIE, KTÓRA PRZYNIOSŁA MU WYZWOLENIE I JEJ WIELKIEGO WODZĄ, GENERALISSIMUSA STALINA.



Wojsko Polskie pozdrawia bohaterską Armię Radziecką w 32 rocznicę jej powstania

List Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka ZSRR A. M. Wasilewskiego

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej — Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski wysłał do Ministra Sił Zbrojnych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego list treści następującej:

W dniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, pozwalam sobie prześłać Panu, Panie Marszałku w imieniu własnym i całego Wojska Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia i złożyć najlepsze życzenia dla wszystkich bohaterów żołnierzy Sił Zbrojnych ZSRR.

Armia Radziecka pod wodzą Wielkiego Stratega Generalissimusa Stalina, jako przodująca armia świata wykazała w praktyce swoje wysokie

bojowe, polityczne i moralne wartości w historycznych bitwach minionej wojny o wyzwolenie narodu radzieckiego i wielu narodów świata od faszystowskiego najazdu.

Naród i Wojsko Polskie zachowa na zawsze w pamięci, że tylko dzięki poświęceniu i bohaterstwu Armii Radzieckiej zdruzgotane zostały siły wspólnego wroga — faszystwu i hitlerysty — i tylko Armii Radzieckiej zawdzięcza nasze Państwo odzyskanie prawdziwej niepodległości oraz możliwość pokojowego rozwoju we wszystkich dziedzinach poprzez ustrój demokracji ludowej do socjalizmu.

Dziś, bogaty dorobek, doświadczenia, osiągnięcia i tradycje bojowe narodu Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej są dla nas wzorem w naszej codziennej pracy — w wychowaniu, szkoleniu i podwyższaniu siły i wartości bojowej naszego Ludowego Wojska.

Bedziemy nieustannie umacniać i pogłębiać braterstwo broni, łączące Wojsko Polskie z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Nierozdzielny sojusz łączący naród polski z narodem Związku Radzieckiego, braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, scementowane wspólnie przelaną krwią w bojach, przyswieca nam stałe i napełnia nas niezłomną wiarą i przekonaniem, że tylko na tej drodze posiadamy gwarancję bezpieczeństwa, wolności naszej ojczyzny i pokoju na całym świecie.

Niech żyje Armia Radziecka — ostoja światowego pokoju i bezpieczeństwa narodów!
Niech żyje Wielki Nauczyciel i Wódz narodów Związku Radzieckiego — Generalissimus Stalin!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Komunikaty

Komitet Uczelniany FPPOS przy UL zawiadamia, że w czwartek, dnia 23 lutego, o godz. 17 w auli UL, ul. Narutowicza 68 odbędzie się wielki wiec z okazji Dnia Międzynarodowej Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych.
Komitet Uczelniany wywya studentów UL do masowego udziału w wiecu.

Zawiadamiamy, że w dniu 23 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Śródmieście Lewej.
Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni i idei Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej

Rozkaz Min. Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego w 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W dniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej minister Obrony Narodowej wydał rozkaz treści następującej:

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie, żołnierze wojsk lądowych, lotnicy i marynarze!
32 lata mijają od chwili powstania Armii Radzieckiej. Zrodzona przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną w ogniu walk z rodzimą kontrewolucją i interwencjami imperialistycznymi, kierowana i wychowywana przez Partię Bolszewicką i jej Wodzów Lenina i Stalina — Armia Radziecka przeszła pełen chwale i zwycięstw szlak bojowy.

Historyczne zwycięstwo odniosło nad hitlerowskimi Niemcami na wielki okrzyk nową sławą bojowe sztandary Armii Radzieckiej i zapisało najwspanialszą kartę bohaterstwa w dziejach wojny. Na polach bitewnych od Woigi do Berlina rozstrzygały się losy całego świata. Faszystom zagroził nie tylko Związkowi Radzieckiemu, niósł on niewolę całej ludzkości, a zagładę narodowi polskiemu. Armia Radziecka zbawiła świat od hitlerowskiej tyranii, przyniosła wolność u jarzonym przez hitlerzysty narodom Europy.

Druga wojna światowa wykazała bezsporną wyższość Armii Radzieckiej nad armiami państw imperialistycznych. U źródeł tej wyższości leży niezwyciężona i wciąż rosnąca siła rozkwitającego ustroju socjalistycznego.

Narody świata przekonały się, że o sile Armii Radzieckiej stanowi nie tylko jej wspaniały sprzęt bojowy i bohaterstwo żołnierzy, lecz

także moralne oblicze Armii Radzieckiej, jej wysoka ideaowość i szlachetne cele, wynikające z jej klasowego charakteru Armii wyzwolonych robotników i chłopów.

Armia Radziecka w swoim zwycięskim marszu wyzwolonych przyniosła wolność Polsce. 32 rocznica powstania Armii Radzieckiej zbiega się z 5 - leciem wielkiej wyzwoleniejszej ofensywy, w czasie której Armia Radziecka wypędziła ostatecznie okupanta hitlerowskiego z granic Polski. Wyzwolona została stolica nasza Warszawa, porty — Gdynia, Gdańsk, nasze miasta — Łódź, Kraków, Katowice, Bydgoszcz, Poznań. Armia Radziecka przywróciła narodowi polskiemu je go przastare ziemie — Dolny Śląsk, Ziemię Lubuska, Pomorze, Mazury. Polskie słupy graniczne stanęły znów nad Bałtykiem, Odrą i Nysą. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, mogła powstać w Polsce władza ludowa. Związkowi Radzieckiemu, jego siłom zbrojnym, wielkiemu Stalinowi zawdzięczamy naszą wolność i szczęście budowania Socjalistycznej Ojczyzny.

Ludowe Wojsko Polskie związane jest z Armią Radziecką nierozdzielnym braterstwem broni, scementowanym wspólnie przelaną krwią, opartym o głęboką więź ideologiczną i wspólny cel — OBRONĘ POKOJU I WOLNOŚCI NARODÓW Wojska Polskiego, które tak wiele zawdzięcza braterskiej pomocy rządu radzieckiego i doświadczonej oficerów radzieckich, chlubi się tradycjami swych walk związanych nie rozerwalnie z walkami sławnej i niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Wojsko Polskie czerpiąc ze wspaniałych doświadczeń Armii Radzieckiej, służy wiernie interesom mas pracujących, broni naszej niepodległości i pokoju, strzeże budownictwa socjalistycznego i praw ludu.

Obóz wojny z imperializmem amerykańskim na czele chce narzucić światu nową rzeź, ale NA STRAŻY POKOJU, NA STRAŻY WOLNOŚCI NARODÓW, NA STRAŻY INTERESÓW MILIONÓW PROSTYCH LUDZI NA CAŁYM ŚWIECIE STOI NIEZWYCIĘŻONA ARMIA RADZIECKA, ARMIA WYZWOLIENIA, ARMIA POKOJU. Siły pokoju i wolności są wielkie i rosną nieustannie. W zwartym marszu do socjalizmu kroczą ponad 800 milionów ludzi, wyzwolonych z jarzma kapitalizmu. Zmaga się z dnia na dzień walka o pokój toczona przez milionowe masy pracujące w krajach kapitalistycznych. Machinacje imperialistów i ich slugusów tytuśkich i socjal - demokratycznych nie potrafią osłabić potężnego ogółnoświatowego frontu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Rosnąca z dnia na dzień siła bojowa radzieckich sił zbrojnych i armii krajów demokracji ludowej stanowią nieprzebytą zapórę dla podżegaczy wojennych.

W 32 ROCZNICĘ ARMII RADZIECKIEJ WOJSKO POLSKIE ZASYŁA JEJ NAJSERDECZNIEJSZE POZDROWIENIA I NAJGÓRZSZE ŻYCZENIA DALSZEGO ROZWOJU JEJ POTĘGI STANOWIĄCEJ WAŻKĄ GWARANCJĘ

Warszawa, 23 lutego 1950 r.

Szef Głównego Zarządu Politycznego W. P.
(-) Edward Ochab gen. bryg. wiceminister Obrony Narodowej

Minister Obrony Narodowej
(-) Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

Stalin - największy strateg naszych czasów

(O książce Marszałka Konstantego Rokossowskiego)

„Pomiędzy najwybitniejszych postaci historycznych wszystkich czasów i wszystkich ludów Józef Stalin zajmuje wyjątkowo wysokie miejsce. Po śmierci Lenina żadnemu wodzowi w świecie prócz Stalina nie przypadło w udziale kierowanie tak wielkimi, wielomilionowymi masami, uczenie ich i prowadzenie naprzód, od zwyczajstwa do zwycięstwa...”

Takimi słowami rozpoczyna się artykuł Marszałka Rokossowskiego umieszczony w książce wydanej ostatnio przez wydawnictwo MON „Prasa Wojskowa” pt. „Stalin największy strateg naszych czasów”.

Marszałek Rokossowski w dwóch pracach omawia geniusz wojskowy Generalissimusa Stalina oraz jego rolę w dziele rozgromienia faszystów, w czasie ostatniej wojny światowej, Marszałek Rokossowski poświęca również wiele miejsca analizie zwycięskiej stalinowskiej strategii, wyrosłej na gruncie przodującej nauki marksizmu - leninizmu, wyrosłej w oparciu o rewolucyjne doświadczenia proletariatu.

„Józef Stalin — pisze Marszałek Rokossowski — człowiek o niezwykłe głębokim i wszechstronnym wykształceniu, koryfeusz nauki, konsekwentny marksista — dialektyk, łączący w sobie genialną przenikliwość wodza narodów, mądrość najwyższej miary działacza państwowego, mistrzostwo najbardziej utalentowanego Wodza”.

Z imieniem Stalina, z jego niezłomną działalnością związaną jest cała historia sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Wraz z Leninem Józef Stalin stworzył Armię pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Stalin wypracował zasady struktury organizacyjnej Armii Radzieckiej, jako armii nowego typu — armii państwa socjalistycznego. Stalin opracował plany decydujących operacji Armii Radzieckiej w okresie wojny z interwentami i biogwardystami, i kierował ich realizacją. To Stalin opracował zasady nowej radzieckiej sztuki wojennej, uzbrajał w nie kadry dowódców i masy żołnierskie Armii Radzieckiej, badał wnikliwie doświadczenia wojny, wykorzystując je dla tworzenia i rozwoju młodej radzieckiej nauki wojennej.

Partia bolszewicka, Lenin, cały naród, posyłali na najbardziej odpowiedzialne, najbardziej decydujące odcinki walki zbrojnej Józefa Stalina, który zawsze z żelazną konsekwencją w najtrudniejszych momentach decyduje o zwycięstwie.

Przyszedł rok 1941. Stalin stanął osobliwie na czele radzieckich sił zbrojnych, by poprowadzić ludzi ra dzieckich do walki z faszystowskimi najeźdźcą, by bronić kraju socjalizmu, by bronić ludzkości przed hitlerowskimi hordami.

3 lipca 1941 roku w historycznym radiowym przemówieniu — Józef Stalin wezwał cały naród radziecki i jego siły zbrojne by organizowały się do odparcia nieprzyjaciela i wywalenia zwycięstwa. „Z największą precyzją — pisze Marszałek Rokossowski — Stalin określił zadania, które w imię zwycięstwa wykonać powinien na swoim posterunku każdy człowiek radziecki. Miało to ogromne znaczenie dla sprawy organizowania zwycięstwa”.

Jesienią 1941 roku rozpoczęła się bitwa o Moskwę — „Towarzysz Stalin — czytamy w artykule Marszałka Rokossowskiego — był organizatorem i inicjatorem” kleski Niemców pod Moskwą. Zgodnie z jego wskazaniem przygotowano i skoncentrowano na decydujących kierunkach potężne odrodny Armii Radzieckiej. Z mistrzostwem genialnego Wodza wybrał Stalin najdogodniejszy moment dla uderzenia na wroga i bezpośrednio kierował całą operacją rozbita Niemców pod Moskwą.

BITWA O MOSKWĘ zatrzymała hordy hitlerowskie, a późniejsza operacja stalingradzka stała się punktem zwrotnym ostatniej wojny. Dzieło bohaterstwa i odwagi żołnierzy Stalingradu Marszałek Rokossowski zna szczególnie dobrze, to on przebieg był jednym z czołowych wykonawców genialnego planu opracowanego przez Generalissimusa Stalina.

Cały plan operacji stalingradzkiej — pisze Marszałek Rokossowski — został opracowany przez Stalina i zrealizowany pod jego bezpośrednim kierownictwem.

ZWYCIĘSTWO POD STALINGRADEM stanowiło prawdziwy triumf nauki wojennej stworzonej przez geniusza Stalina, stalinowskiej strategii i taktyki, stalinowskiej sztuki wojennej.

Po tym przysłała bitwa o Kursk, przysłała nowe na wielką skalę zakrojone operacje wojenne. Armia Radziecka nieustannie odnosiła jedno zwycięstwo po drugim, Armia Radziecka szła naprzód, miażdżąc faszystowskiego wroga.

ROK 1944 zapisał się w historii drugiej wojny światowej jako rok decydujących zwycięstw radzieckich sił zbrojnych. Dziesiąt słynnych uderzeń, pod bezpośrednim kierownictwem Generalissimusa Stalina, zadaly nieprzyjacielskim armiom dziesiąt druzgocących cio-

śłów. Armia Radziecka wyzwoliwszy całe terytorium Związku Radzieckiego przystąpiła do wypełnienia swej kolejnej misji dziejowej — do wyzwolenia narodów ujarzmionych przez faszystów, w tej liczbie i narodu polskiego.

„Przy opracowaniu planów mających na celu wyzwolenie Polski — pisze Marszałek Rokossowski — Towarzysz Stalin zwracał naszą szczególną uwagę na czynnik czasu. Krótkie terminy, w których miały być przeprowadzone operacje, tempo i siła potężnych skoncentrowanych uderzeń miały oszczędzić narodowi polskiemu długotrwałych bojów i bitew, a tym samym nieuniknionych przy tym zniszczeń miast i wsi... Dzięki temu właśnie

miasta tak wielkie jak Kraków i Łódź wyzwolone zostały prawie bez żadnego zniszczenia. Szybkie tempo natarcia wojsk radzieckich i polskich, bohaterstwo i kunszt bojowy radzieckich i polskich żołnierzy, którzy ofiarnie, nie szcedząc krwi i życia śmiało realizowali stalinowskie plany rozbita hord faszystowskich przyniosły narodowi polskiemu całkowite wyzwolenie i odzyskanie wszystkich rdzennych polskich ziem”.

Generalissimus Stalin, genialny Wódz i twórca wspaniałej, zwycięskiej strategii, był istotnym inspi ratorem zwycięstwa nad czarnymi siłami faszystów. Wielka zasługa Towarzysza Stalina polega na tym, że zmobilizował on i zespolił do walki z faszystem nie tylko narody

kraju radzieckiego, lecz również milijony wolność narodu całego świata.

„Stalinowska nauka wojenna — pisze na zakończenie Marszałek Rokossowski — posiada nieocenione znaczenie dla sił zbrojnych nowożytnej demokracji i dla sił zbrojnych wszystkich krajów demokracji ludowej. Zakończenia stalinowskiej nauki wojennej są teoretyczną podstawą budownictwa naszej armii, lotnictwa i marynarki oraz umocnienia obronności naszego państwa, są podstawą szkolenia i wychowania naszych kadr dowódczych i żołnierskich, są niewyczerpanym źródłem rozwoju naszej sztuki wojennej”.

J. Kuczevska.

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR



„Najwyższa Rada ZSRR — najwyższym organem władzy radzieckiej” — głosi plakat wyborczy, rozklejany na całym terytorium Związku Radzieckiego

Utworzenie Funduszu Współzawodnictwa Pracy

Doniesie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę w sprawie Funduszu Współzawodnictwa Pracy na rok 1950, rozpatrzył projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy oraz przyjął szereg projektów rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów.

Do czasu ustawowego unormowania sprawy Funduszu Współzawodnictwa Pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę w sprawie tymczasowego ustalenia i podziału Funduszu Współzawodnictwa Pracy na rok 1950. Uchwała obowiązuje od 1 stycznia br. i równocześnie traci moc obowiązującą wszystkie istniejące dotychczas regulaminy i instrukcje co do dysponowania Funduszem Współzawodnictwa Pracy.

Uchwała przewiduje utworzenie w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych Funduszu Współzawodnictwa Pracy w wysokości 0,8 proc. planowanego funduszu plac.

Ogólna suma Funduszu podzielona zostanie w ten sposób, że Komitet Współzawodnictwa poszczególnych zakładów otrzymają 75 proc., Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy — 20 proc. — 5 proc. sumy Funduszu otrzyma do dyspozycji Centralna Rada Związków Zawodowych.

Zakładowe Komitety Współzawodnictwa Pracy przeznacza za przynależną sumy funduszu 70 proc. na nagrody dla przodujących w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie, 20 proc. na nagrody specjalne gotówkowe i rzeczowe oraz

10 proc. na propagandę i organizację współzawodnictwa.

Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy 60 proc. przyznanej Funduszu przeznacza na nagrody dla wyróżniających się zespołów i grup we współzawodnictwie zespołowym oraz 20 proc. dla pracowników wyróżniających się w indywidualnym współzawodnictwie — resztę zaś — na akcje propagandową i organizacyjną współzawodnictwa.

Centralna Rada Związków Zawodowych rozdzieli, z przyznanej jej Funduszu, kwoty przeznaczone na nagrody pieniężne i rzeczowe dla wyróżniających się pracowników we współzawodnictwie międzyzakładowym, branżowym i t. p., na nagrody specjalne oraz na popieranie dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Projekt ten, po uchwaleniu przez Radę Ministrów, stanie się przedmiotem obrad Sejmu.

Na tym samym posiedzeniu, na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, przyjęto uchwałę, w sprawie kontraktacji jabłk, drobiu i owoców, oraz zatwierdzone przedłożone projekty umów na dostawę tych artykułów.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekty uchwał Rady Ministrów w sprawie nadania statutów Bankowi Rolnemu, Bankowi Rzemiosła i Handlu oraz Powszechnej Kasie Oszczędności.

Radziecki żołnierz i robotnik twórcami historycznego zwycięstwa

Armia Radziecka wzięła na siebie w czasie drugiej wojny światowej cały ciężar walki z wojskami hitlerowskimi faszystów. Walkę tę zwycięsko rozstrzygnęła, przepędzając faszystowskich najeźdźców z terena Związku Radzieckiego i wyzwalając go od okupacji hitlerowskiej narody Europy.

Zadanie, w obliczu którego stanęła Armia Radziecka po zdradzieckiej napaści na miłujące pokój państwo

sojalistyczne, nie było łatwe. Trzeba bowiem pamiętać, że Hitlerowi, na skutek dwulicowej polityki państw zachodnich udało się do roku 1941 oddać na swe usługi niemal całą potęgą wojenną Europy. Dżahaterskie walce żołnierzy radzieckich na froncie musiał więc towarzyszyć wyjątkowo ogromny wysiłek mas pracujących Związku Radzieckiego i kierownictwa radzieckiej gospodarki. Wysiłek ten, nie spotykany w tak wielkich rozmiarach w żadnym kraju kapitalistycznym, umożliwił niemal natychmiastowe przestawienie podstaw gospodarki pokojowej na gospodarkę wojenną. Było to jednym z źródeł historycznego zwycięstwa socjalistycznego państwa nad hitlerowskim najeźdźcą.

OFIARNY WYSIŁEK MAS PRACUJĄCYCH

Nie zawiodły też podczas wojny radzieckiej masy pracujące. Na miejsce mężczyzn, powołanych do szeregów Armii Radzieckiej stanęli do ofiarnej pracy w fabrykach i na roli młodziacy oraz kobiety.

Lata wojny — to zarazem okres pogłębiającego się jeszcze bardziej socjalistycznego stosunku do pracy radzieckiego człowieka. W latach tych zmogła się socjalistyczna dyscyplina pracy, zwiększyła wydajność. W roku 1942 w porównaniu z rokiem 1940 wzrosła ona o 19 proc., a w roku 1943 o dalsze 7 proc. w porównaniu z rokiem 1942. Było to rezultatem racjonalizacji produkcji, ulepszeń w organizacji pracy, walki z nieusprawiedliwionymi postojami i przerwaniami w pracy, Radzieckie masy pracujące wykazały w czasie wojny wysoki stopień uświadomienia.

CHŁUBNY EGZAMIN USTROJU RADZIECKIEGO

Dzięki temu, gospodarka socjalistyczna zdała chlubnie egzamin równie w czasie wojny. Jej osiągnięciom w znacznej mierze zawdzięcza swe historyczne zwycięstwa bohaterstwa Armia Radziecka.

Ocenili to Towarzysz Stalin mówiąc:

„Lekcja wojenna mówi o tym, że ustrój radziecki okazał się nie tylko najlepszą formą organizacji ekonomicznej i kulturalnego podniesienia kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz i najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu dla odparcia wroga w czasie wojennym...”

Ustrój socjalistyczny, zrodzony z Rewolucji Październikowej, dał naszemu narodowi i naszej armii wielką i niezwykłą siłę”.

S. Kosicki

Uroczysta Akademia w Warszawie

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Centralna Akademia dla uczczenia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Gł. Zarząd Polityczny Wojska Polskiego i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie w dniu 22 bm.

Na akademii przybył Prezydent R.P. — Bolesław Bierut, obecni byli również członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Selmu Władysławem Kowalskim i Wicemarszałkami Romanem Zambrowskim i Wacławem Barcikowskim, członkowie Rządu R.P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele oraz przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na uroczystą akademię przybył Ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor Lebediew oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowych.

Publiczność, która do ostatniego miejsca wypełniła salę teatru, entuzjastycznie witała przedstawicieli najwyższych władz Polski Ludowej oraz przedstawicieli bratniego Związku Radzieckiego.

W prezydium akademii zasiadli: Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, wicemarszałkowie: Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski, członek Rady Państwa — Józef Nie-

oko, Minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, minister Świątkowski, minister Modzelewski, wiceministrowie, gen. gen. Edward Ochab i Stanisław Popławski, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy.

W prezydium zasiadli również Ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor Lebediew oraz attaché wojskowe — gen. Orłow.

Po odegraniu hymnów: polskiego i radzieckiego akademie zagaił przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej młn. Henryk Świątkowski, witał serdecznie zgromadzonych. Minister Świątkowski uwytykał w krótkim przemówieniu bohaterstwo dzieje i czynny zwyciężyciel Armii Radzieckiej, Armii — stojącej na straży pokoju i postępu ludzkości.

Referat n. t. „32 lata Armii Radzieckiej” wygłosił Wicemin. Obrony Narodowej gen. Edward Ochab.

Przemówienie Wicemin. Ochaba przerywane było wielokrotnie entuzjastycznymi odciskami i okrzykami na cześć Armii — Wyzwolicielki Ludów, Armii Pokoju i jej Genialnego Wodza Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Polscy Ludowej, Marszałka Polski Rokossowskiego.

Wśród długotrwałych gorących o wacji zebrani uchwalili wysłanie do Generalissimusa Józefa Stalina depeszy powitania.

Uczony francuski profesor Wallon usunięty przez rząd Bidault

obejmuje katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim

GENEWA (PAP). — Jak wiadomo, znany ze swych postępowych przekonań wybitny uczony francuski, prof. psychologii College de France w Paryżu — Henri Wallon, został zarządzeniem ministra oświaty Yvon Delbosa usunięty z Katedry i przeniesiony w stan spoczynku.

Zarządzenie to, stanowiące replikę rządu francuskiego wobec profesora Wallona za jego postępowe przekonania polityczne, wywołało wielkie oburzenie uczonych, studen-

tów, młodzieży i całej demokratycznej opinii francuskiej.

Związek zawodowy pedagogów i liczni uczeni francuscy postanowili zorganizować w dniach 19 i 20 lutego akademie w Sorbonnie, by wyrazić prof. Wallon swa solidarność i uczcić jego długoletnią pracę naukową. Profesor Wallon, na prośbę delegata Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Tomaszewskiego, zgodził się przyjąć katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Proces szpiegów USA w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Dzienniki bułgarskie opublikowały akt oskarżenia w sprawie obywateli bułgarskich: Michala Szpikowa, Ziwi Rindowej, Stefana Kratunkowa, Mikołaja Cano wa i Wasyla Malezewa, oskarżonych o to, że w charakterze agentów wywiadu amerykańskiego, działając pod bezpośrednim kierownictwem posła USA w Sofii Donalda Heatha udziela li wywiadów amerykańskiemu informacjom politycznym, gospodarczym i wojskowym.

Akt oskarżenia charakteryzuje działalność przedstawicieli dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w

Bułgarii od zakończenia drugiej wojny światowej, stwierdzając, iż przekształci oni poselstwa USA w ośrodek spiskowy i szpiegostwa przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej, realizując na swym odcinku plany imperialistycznego szpiegostwa i zdobycia hegemonii światowej. Wywiad amerykański, wykorzystując swych oficjalnych przedstawicieli w Bułgarii — stwierdza akt oskarżenia — zwerbował wielu agentów, za pośrednictwem których otrzymywał informacje ekonomiczne, polityczne i wojskowe.

O zwrot mienia polskiego

Neohitlerowska gazeta niemiecka „Der Tagesspiegel”, drukowana jest wciąż jeszcze na maszynach rotacyjnych polskiej firmy „Moment”, polskie urządzenia kolejowe zaopatrzone znakiem „Reichsbahn” jeszcze wciąż pracują dla Niemiec adenaue-rowskich.

Rząd R.P. parokrotnie zwracał się w tej sprawie do amerykańskiego Departamentu Stanu stwierdzając, że uniemożliwienie przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich odzyskania mienia polskiego, zarobowanego w Polsce przez hitlerowców, stanowi naruszenie układow międzynarodowych i że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi w pełni odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Noty polskie, wysuwające słuszne żądania zwrotu nam mienia zagrabionego w czasie wojny, pozostały do tychczas, niestety, bez skutku. Do postępowanie, doskonale ilustruje

rzeczywisty stosunek władz amerykańskich do takich pojęć, jak „własność” lub „prawo międzynarodowe”, i całokształt polityki imperialistów amerykańskich, którzy popierają w Niemczech elementy hitlerowskie, popierają w wielu wypadkach dostawie tych samych hitlerowców, którzy w czasie wojny grabili polskie mienie.

W nocie złożonej Departamentowi Stanu, Rząd R. P. podkreślił z naciskiem, że nie może zrezygnować z zadostuczynienia swoim słusznym roszczeniom z tytułu restytucji mienia zarobowanego w Polsce. Polska opinia publiczna w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu i zadowolaniem stwierdza, iż nie szczędzi on wysiłków dla odzyskania naszego mienia, które dziś w rękach niemieckich faszystów służy celom wojny, a winno w naszych rękach służyć sprawie pokoju.

Ci, którzy przynieśli nam wolność



Marszałek Związku Radzieckiego
K. Woroszyłow



Marszałek Związku Radzieckiego
S. Budienny



Marszałek Związku Radzieckiego
M. Koniew



Marszałek Związku Radzieckiego
W. Sokolowski



Marszałek Związku Radzieckiego
R. Malinowski

Oswobodziciele wkraczają do Łodzi

Wspomnienia tow. Antoniny Napieracz

— Całą noc słychać było strzały, a nad ranem strzelanina wzmożła się jeszcze bardziej. Mury drżały, z okien leciały szyby. Toteż tej nocy mieszkańcy Łodzi prawie, że nie spali. Zdawano sobie sprawę, że dzieje się coś wielkiego, historycznego. Wczesnym rankiem, gdy ledwo można było odróżnić zarysy kamienic, postanowiłam wyjść na ulicę, nie mówiąc o tym nikomu — opowiada instruktorka z PZPB Nr. 5, tow. Antonina Napieracz.

Wstawiał pamiętny dzień 19 stycznia 1945 roku. Na ulicy — żywego ducha. Nagle zza węgła wychyliła się jakaś głowa, i oto ujrzałam żołnierza radzieckiego. Poznałam od razu, choć jeszcze nigdy nie widziałam ich na oczy. Już nie chowałam się do bramy, lecz co sił pobięłam wprost ku niemu. I dalej witać się z nim, a całować, a dziękować za to, że przybyli nareszcie, tak dawno wyczekiwani przez robotników łódzkich. Młody żołnierz, w wieku mojego syna, uśmiechał się do mnie życzliwie i serdecznie. Po tym szczerym uśmiechu poznałam przyjaciela. Zaczęłam go zapraszać do domu. Ale żołnierz z powagą odparł, że owszem przyjdzie, ale nie teraz, bo spieszy rozgromić wroga. Uściskał mi ręce i pobiegł dalej.

Zostałam sama z radosną myślą, która rozpięła mi pierś: Armia Radziecka, Oswobodziciele, Słowa nie! Nas! Już faszcyści nie będą nas dręczyć.

Kiedy przyszedł do domu, oświadczyła rodzinie i sąsiadom, że Wojska Radzieckie już są w Łodzi, że widziałam radzieckiego żołnierza. Wywołało to wielkie poruszenie. Choć strzały w dalszym ciągu nie milkły, ludzie zaczęli wychodzić na ulicę i gorąco witać żołnierzy, których stale przybywało. Prawie postradałam rozum z radości — opowiada nasza rozmówczyni. — Porywałam kwiaty z doniczkami i wybiegałam na ulicę witać żołnierzy. Wieczorem przyszedł ten sam żołnierz, którego ujrzałam rano, przyprowadził ze sobą również

grupę kolegów. Po prostu nie wiedzieliśmy jak mamy ich ugościć. Duży mój pokój oddałam im na nocleg. Żołnierze mieszkali w naszym domu przez 3 dni. W nocy wypadło im jechać na Berlin. Zegnaliśmy ich ze łzami w oczach.



Nie zapomnę tych chwil

Tow. Popiński z PZPJG Nr 8 o swym pierwszym zetknięciu z żołnierzem radzieckim

— Gdzie po raz pierwszy ujrzałem żołnierzy Armii Czerwonej? — odpowiada majster salowy z PZPJG Nr. 8 tow. Wacław Popiński. — Zeby wrócić do tamtych wspomnień,

trzeba koniecznie przebiec myślą czasy, poprzedzające tę niezapomnianą chwilę. A było to tak:

Zostałem podczas okupacji wywieziony na roboty do Kłajpedy, zwanej po niemiecku Memel. Po kilku latach ciężkiego, niewolniczego życia, z radosnym drżeniem usłyszałem pewnego dnia dalekie odgłosy dział, zwiastujące zbliżanie się ofensywy Armii Radzieckiej. Niestety, spotkanie nie nastąpiło jeszcze wtedy. Wraz z wielu rodakami wywieziony zostałem bowiem do robót przy okopach, a potem, gdy front zbliżał się coraz bardziej, przewieziono nas na półwysep helski. Było nas tam około 9 tysięcy osób. Faszcyści pozostawili nas w lesie na pastwę losu. Była zima, mróz i głód. Otoczeni morzem wyglądaliśmy z utęsknieniem, wybaawienia. W międzyczasie dziesiątkowały nas choroby i głód. Wydawało się, że nikt z nas nie doczeka chwili wyzwolenia.

Gdy na wybrzeżu zagrały armaty myślałem, że ze szczęścia serce wyskoczy mi z piersi. A gdy wojska radzieckie pojawiły się na naszym półwyspie, to trudno wprost opisać, jak witaliśmy naszych wybawców. Otworzyli nam niemieckie magazyny żywnościowe, i rozdawali własne zapasy. Lekarze zajęli się natychmiast chorymi.

Nie zapomnę nigdy tych chwil radosnych, jakie przeżyłem wtedy na półwyspie helskim. W zapomnie nie poszły niedole i cierpienia. Ścisnąc gorąco żołnierzy radzieckich, widziałem w nich nie tylko wybawicieli, lecz najlepszych przyjaciół.



Marszałek Związku Radzieckiego
N. Bulganin



Marszałek Związku Radzieckiego
A. Wasilewski



Marszałek Związku Radzieckiego
L. Goworow



Marszałek Związku Radzieckiego
S. Timoszenko



Marszałek Związku Radzieckiego
G. Żukow

Armia Radziecka-wyzwolicielka narodów

Dozgonne węzły braterstwa broni

Dążyliśmy bez ustanku w stronę Stalingradu — miasta, które decyzją Generalissimusa Stalina, wolą narodu radzieckiego miało być za wszelką cenę obronione przed hordami hitlerowskimi i stać się ośrodkiem ich pogromu. Dniem i nocą huczały głucho odgłosy strzałów armatnich, wylucy min, piekielny warkot samolotów. Dokoła gorzała pożoga wojny. Wokół bohaterskiego miasta zaciskał się pierścień faszystowskich wojsk. Wydawało się, że żadna siła nie powstrzyma tego zaciekłego natarcia, że los Stalingradu jest przesądzony.

No, ale niechby — kto ośmielił się wyrazić tego rodzaju wątpliwości przed żołnierzem radzieckim! Jeszcze dziś, gdy przypominam sobie tamte dni, zadziwia mnie niesłychane nęstwo i odwaga radzieckich żołnierzy, ich niezachwiana wiara w zwycięstwo, w Józefa Stalina. Za to, że Niemcy wojnę przegrają, że Stalingrad i Moskwa nie zostaną zdobyte — dałby się każdy zarząbać. Alosza tłumaczył mi to całkiem prosto: „Stalin powiedział, że zwyciężymy — więc to nie podlega wątpliwości. On genialnie kieruje losami wojny, my wypełniamy jego rozkazy. I pobijemy faszystów”.

Nie żyje już Alosza — mój druh serdeczny, nie wiem, gdzie są: Mikołaj Iwanowicz, Aleksiej Siergiejewicz, Wańka Żurilow — lecz gdy przypomnę oczy, widzę ich, jak żywych. Szczere, roześmiane oblicza, wierne oczy. Słyszę dźwięk „harmoszeki”, która w najcięższych nawet chwilach krzepiała nas wesołą melodią.

Mocno żyłem się z radzieckimi żołnierzami, od 1941 r. służąc w szeregach Czerwonej Armii. Ja, Polak, którego wojenna zawierucha rzuciła do ZSRR, czułem się wśród nich, niby wśród rodzonych braci. Pełniając

szczęśliwie wywiadowcy w Dywizji Syberyjskiej, zaglądając stale śmierci w oczy — związałem się z nimi na śmierć i życie. Bo też wspaniali to byli żołnierze i niezrównana Armia, jakiej drugiej nie ma na całym świecie! Taka armia, jednolita, wysoce uświadomiona, bohaterska i pełna poświęcenia do najwyższych granic, mogła powstać tylko w kraju wolnym od niesprawiedliwości społecznej, w

kraju, który był Matką-Ojczyzną dla każdego — Kirgiza i Tatar, Azerbejdżanina i Ukraińca.

Armia Czerwona stała się moją szkołą. Tutaj każdy najprostszyc żołnierz umiał tak pięknie mówić o socjaliźmie, o Partii, o Komsomole, o wolnym życiu! I tu słowa tak wspólnie kojarzyły się z czynami.

Przyjaźń nasza wytrzymała ciężką

Jak żołnierze radzieccy zaorali pola w Jagielnicy

Był marzec 1944 roku, gdy wojska radzieckie wkroczyły do osady Jagielnica, w powiecie czortkowskim. Chałupy stały jakby wymarłe. Wyrwane okna, drzwi, po izbach hulał wiatr. Puste były obory i stajnie. Hitlerowcy cofając się nie zostawili nic.

Ludność siedziała w lasach. Gdy uderzyły strzały i kilku chłopów, którzy wyszli na zwiady przyniosło radosną nowinę, że Niemców już nie ma w wiosce, ruszyli wszyscy tak, jak stali — obdarci, brudni, głodni. Polnymi drogami biegli do wsi witać radzieckich żołnierzy.

Dni, które następowały potem można by nazwać powolnym odradzeniem się wymarłej dotychczas wioski. W chałupach zapanowało życie. Mimo okrutnego zniszczenia każdy krzątał się koło swego obejścia. Bo przecież szła wiosna. Od pół niosł się już zapach świeżej ziemi, która wolała o orkę. Chłopi kręcili się, radzili, co robić. Nie mieli koni. Bogacze wiejscy, jak zwykle i w tym wypadku dali sobie radę. Wykopali ukryte pieniądze, kupili konie i z triumfem wyruszyli w pole. Biedacy nie mogli liczyć na ich pomoc. Tak było zresztą zawsze.

Lecz w wiosce stacjonował oddział

Czerwonej Armii. W stajniach rżały wojskowe konie.

Jagielnicy chłopcy nie zastanawiali się długo. I nie potrzebowali długo prosić radzieckich żołnierzy o wypożyczenie koni. Następnego dnia wyruszyli w pole prawie wszystkie konie i wielu żołnierzy, którzy odtąd co dzień pomagali chłopom przy orce.

Aż radowały się oczy mieszkańcom Jagielnicy, gdy widzieli, jak szybko przewracają się skiby żywej ziemi. Każdy miał nieco ukrytego ziarna. Przepasany płachtą szedł w pole, rzucając je w ziemię. Nie będzie głodu w tym roku — mówili z radością.

Trudno wyrazić, jak wielką wdzięczność żywiono za tę pomoc dla radzieckich żołnierzy. Chłopi szli do nich z każdą swą troską, z każdym zmartwieniem i znajdowali pomoc.

Była już wiosna w całym rozkwicie, gdy jagielniczanie zegnali swych radzieckich przyjaciół. Zegnali ich tak, jak się żegna kogoś najbliższego.

A na polach pojawiały się już pierwsze zielone kiełki wschodzącego zboża.

próbie wojennego życia. Trapił głód, i chłód, i niedola, ale zawsze było serdeczne słowo na ustach i dzielenie się z drugim nawet ostatnim karkotkiem, ostatnim kęsem chleba. Gdy przechodziliśmy przez wieś, gdzie zniszczona wojną ludność żyła w skrajnej nędzy, żołnierze oddawali jej wszystko, co mieli. Nie rzadko, widząc marnujące dziecko, ściągali z siebie koszule, by je okryć. Żołnierz otoczony był miłością ludności cywilnej, witano go wszędzie, jak zbawcę.

Gdy w moich oczach zginął Alosza, ostatnie jego słowa, skierowane do mnie, brzmiały: „Nie bój się! Walcz za ojczyznę”. Gdy Mikołaj Iwanowicz został ciężko raniony, to jeszcze rwał się do walki, nie mogąc uleżeć. „Za Stalina, za Ojczyznę” — z tym okrzykiem ginęły setki i tysiące.

Rannego w rękę wynieśli mnie radzieccy towarzysze z pola walki pod Stalingradem, a podczas choroby dodawali mi sił ich krzepiące słowa: „Wyzdrowiejesz, pójdziemy razem wyzwolić Polskę”.

I tak się stało, tylko, że drogi nasze rozeszły się. Wstąpiłem do Odrodzonego Wojska Polskiego, do dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Różnymi szlakami dążyliśmy w tym samym kierunku — na Berlin.

Aż nadszedł dzień ostatecznego zwycięstwa.

Skonczył swą opowieść tow. Jan Karaczewski, dawny czerwonoarmista — dziś 80-procentowy inwalida wojenny, przewodniczący kółka TPPR przy PZPB im. Stalina. I dodaje po chwili:

— A przyjaźń, którą zadzierżgnęliśmy w ogniu walki pogłębiła się jeszcze i utrwaliła między naszymi narodami w latach powojennej odbudowy.

Chwała bohaterskiej Armii Radzieckiej Wyzwolicielce Polski Ludowej

SZLAKIEM ZWYCIĘSTW

Narodziny najpotężniejszej Armii świata

Syreny alarmowe na rozkaz Lenina rozległy się w dwie godziny po zajęciu Pskowa (przez wojska Wilhelma II — przyp. red.). Rzeźby wszystkie piotrogrodzkie fabryki i zakłady. Zbiegającym się robotnikom rozdawano broń i amunicję. Zbiórka była wyznaczona w Smolnym.

Całą noc ze wszystkich dzielnic stolicy, ze wszystkich przedmieść szły uzbrojone grupy — na obszerne podwórce Smolnego, gdzie

Z ciemności szerokiego Suworowskiego Prospektu przybywały coraz to nowe oddziały pietersburskich robotników, których niemiłkący alarm syren podniósł z ubogich łóżek i przyzwyrodniał z suteren i chatup...

W korytarzach Smolnego szli zwracając uwagę na siebie: jeden — na górę po schodach, inni, z bronią i rozkazami, w pośpiechu nabazgrani na kawałku papieru — na dół, w mroźną noc, na dworzec.

chym, spokojnym głosem, którym rozmawiał zawsze:

— Sądzę, że zdążymy... Wydałimy karabinów i karabinów maszynowo wych... przeczytał rozkaz. — Dowództwo niemieckie wie już o nastrojach robotników... Szpiegów jest dosyć... Wątpliwe, czy Niemcy z niewielkimi siłami zdecydują się leżeć teraz do Piotrogradu...

W sąsiednim pustym pokoju, gdzie na tonym stole była rozłożona mapa dziesięciokilometrowa, pracował sztab. Lenin wezwał specjalistów wojskowych z Mohylowa, gdzie likwidowali sztab byłej kwatery głównej. Lenin powiedział im: „Wojska nie mamy — robotnicy Piotrogród muszą zastąpić siłę zbrojną”. Specjaliści przedłożyli plan: wysłać natychmiast w kierunku Narwy i Pskowa grupy wywiadowcze w sile od trzydziestu do czterdziestu żołnierzy, a równocześnie formować i przerzucać

im na pomoc oddziały bojowe, złożone z pięćdziesięciu do stu żołnierzy. Lenin i Stalin plan ten zaaprobowali. Natychmiast, w tym samym pokoju z jednym stołem i taboretami, sztab rozpoczął formowanie grup i wysyłanie ich na front.

Całą noc odchodziły pociągi do Pskowa i Narwy. Wielu robotników po raz pierwszy trzymało w rękach karabin. Te pierwsze oddziały Armii Czerwonej były jeszcze nikielnie i posiadały niewielkie znaczenie bojowe. Ale ludzie mieli zacisnięte zęby, naprężony każdy nerw, wyciężony każdy mięsień. Poclagi pędzili przez nocne zaśnieżone równiny. Robotnicy pietersburscy rozumieli, że podejmują walkę z potężnym wrogiem i że imię tego wroga — imperializm światowy...

(Z powieści A. Tolstoja — „Chleb” — w przekładzie W. Broniewskiego)



Czerwiec 1918 r. Kontrrewolucja kieruje swe główne uderzenie na Carycyn (Stalingrad). Żelazna wola Stalina i jego genialna zdolność przewidywania obroniły Carycyn, nie pozwoliły „białym” przedostać się do Moskwy (Na rysunku — Stalin w wagonie sztabowym pod Carycynem)



Robotnik i marynarz z Czerwonej Gwardii

gniska, oświetlając surowe, namalowane twarze robotników, ich mosznową odzież, która pas, ładownia, taśma od karabinu maszynowego, włożone w pośpiechu, zmieniały w mundur wojskowy; płaszcze postrzeplone papachy frontowców; złote litery na czapkach marynarzy bałtyckich, którzy trzymali się oddzielnie, jak gdyby ten niezwykle przegład był tylko jedną wielką zbiórka alarmowych przywiezmy wletrze rewolucji.

Znowu przebiegły kosmate, chrząkające koniki. Trzaskający drzwi pod kolumnadą. Wybiegali wojskowi, nurkowali we wzburzonym tłumie... W ośnisko, wysoko wzbijając iskry, leciało przyniesione przez kogoś złociste krzesło. Wilgotne chmury strzępiły swoje łachmany o nagie wierzchołki drzew, zasnuwały trójkątny ranton Smolnego.

Było wiele kobiet — w szalach, w huskach, w półkorzusiach, nieśtore z karabinami. Gdzieś tam w ciemnym tłumie błyszczały staleniście guziki. Spód oświetlonej tuż ognisk kolumnady wyskakiwali eżdyż na chudych konikach. Ludzie śniagłi karabiny maszynowe, peki zabel, karabiny. Ochryple głosy wyrzykiwały nazwy fabryk. Przebiegali kapami ludzie, ustawiali się, czekali broń.

— Baczność! — krzyczano. — Zbiórka w szeregu! Kto umie wlaść broń — krok naprzód!

Na drugim piętrze, gdzie mieścił się gabinet Lenina — w tym tłoku przeciskali się gońcy, kurierzy, komisarze ludowi, sekretarze komitetów partyjnych, wojskowi, członkowie Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Piotrogrodzkiej.

Włodzimierz Iljcz u siebie w gabinecie — podniecony, szybki w ruchach, drwliący — klujący, energiczny — kierował burzą; rozsyłał setki ludzi. Od telefonu biegł do drzwi, wywoływał ludzi, wypytywał, rozkazywał, wyjaśniał krótkimi pytaniami, ostrymi obnażonymi sformułowaniami jak ostrogami wspinał wołę ludzi, którzy się zagubili w tym potwornym zamieszaniu.

Tu, oczyszczywszy z książek i papierów miejsce przy stole, pracował również Stalin. Wiadomości z frontu nadechodziły wstrząsające, haniebne. Stara armia całkiem odmawiała posłuszeństwa. Oddział marynarzy, w którym pokładano duże nadzieje, niespodziewanie, nawet bez nawiazania styczności z nieprzyjacielem, opuścił Narwę i odszedł do Gatelyny...

W chwilach wytchnienia Włodzimierz Iljcz, osunawszy łokcie na stół, papierzyk na stole, patrzył prosto w oczy Stalinowi:

— Zdążymy? Dragooni niemieccy już jutro z rana mogą być pod rogatkami narwskimi.

Stalin odpowiadał równym, ci-

„Po raz pierwszy w dziejach stworzona została armia, siła zbrojna, która wie, o co walczy i po raz pierwszy w dziejach robotnicy i chłopcy, ponosząc niesłychanie ciężkie ofiary, zdają sobie jasno sprawę z tego, że bronią panowania mas pracujących nad kapitalistami, że bronią światowej rewolucji socjalistycznej”.

W. I. Lenin

Lenin i Stalin — Zbiór prac dla nauki historii WKP(b) str. 210

Wszyscy w obronie Ojczyzny!

Jestem uczestnikiem wojny domowej. Jako gołowąs poszedłem w roku 1918 na front, by bronić naszej młodej Republiki Radzieckiej.

— Wszyscy do walki w obronie Ojczyzny — wywał nas wtedy Lenin — i śmiało szliśmy w bój, by bronić władzy radzieckiej, i zwyciężyliśmy wszystkich wrogów.

Gdy wróg znów targnął się na naszą wolność, poszedłem na front, do Czerwonej Armii, teraz już razem z moim starszym synem.

Odprowadzając go na front, przykazałem mu:

„Bij synu, zbiorów faszystowskich, nie szczędząc sił.”

Wykonał mój nakaz — bil się do ostatka, mężnie broniąc Stalingradu. Niedawno otrzymałem list:

„DROGI OJCZE — pisze syn — W WALKACH W OBRONIE MIASTA STALINA BYLEM CZTERY RAZY RANNY. TERAZ LECZĘ SIĘ W SZPITALU. PO WYZDROWIENIU ZNOW WRÓCĘ DO SWEJ FORMACJI GWARDYJSKIEJ. CHCĘ CO DO GROZBA POLICZYĆ SIĘ Z PLUGASTWEM FASZYSTOWSKIM.”

— Wszyscy do walki w obronie Ojczyzny! — znów jak przed 25 laty słyszymy wezwanie Lenina, wezwanie naszej Partii. Zarówno ojcowie jak dzieci chwycili za broń — i bronią ziemi ojczystej. I obronimy ją za wszelką cenę. Będziemy walczyli o każdy jej cal, jak uczył nas Lenin, jak uczył Stalin.

(Z listu czerwonoarmisty P. Kuźniecowa, 1943 r.)

Tajemnica zwycięstwa

Spodziewałem się, że następnego dnia, osiemnastego października, pluton lejtnanta Donskich lub lejtnanta Brudnego rozpocznie bój. Ale zaręko osiemnastego jak dziesiętnastego Niemcy nie posuwali się na naszym odcinku.

Obie zasadzki przyezwały się na skraj lasu i wyrwały okrycia podziemne, obliczone na długotrwały bój.

Na wierzchołkach sosen siedzieli obserwatorzy, patrząc w kierunku, w którym znajdowali się Niemcy. Ale obie drogi były zupełnie puste. Kilka razy

które poprzednio wspierały nasz batalion. Przerzucił tam jedną kompanię batalionu, zajmującego odcinek na prawo od nas, i rozkazał wypełnić pozostałymi wojskami ogołocony odcinek.

W nocy orientowaliśmy się w przebiegu bitwy według lun, we dnie — według kanonady. Huk armat nie zbliżał się, przeciwnie, oddalał się, ale oddalał się w głąb naszego frontu posuwając się coraz dalej, na tyły naszego batalionu.

...20 października Donskich zatelefonował o niezwykłej godzinie.



W czerwcu 1941 r. hitlerowskie Niemcy napadły na Związek Radziecki. Stalin natychmiast stanął na czele obrony kraju, kierując osobiście wszystkimi sprawami, związanymi z prowadzeniem wojny. (Na ilustracji — Stalin na pozycjach bojowych pod Moskwą)

dziennie, w określonych godzinach, Donskich i Brudny zawiadamiali mnie telefonicznie: „Nieprzyjacieli nie pokażę się”.

Na całym centralnym odcinku wołokołamskiego rejonu ufortyfikowanego — zarówno na naszym odcinku jak również na odcinku sąsiednich batalionów — nie odczuwaliśmy żadnego nacisku wroga; Niemcy nie wysyłali tutaj nawet oddziałów rozpoznawczych.

Ale z boku, spoza lewego skrzydła odcinka, zajmowanego przez batalion, zza lasów, wśród których gupła rzeka Runa, słychać było nieprzerwany huk armat. Tam walczyła nasza artyleria przeciwpancerna. Tam właśnie, na lewym skrzydle dywizji, Panfilow skoncien trwał wszystkie przeciwlotnicze karabiny maszynowe, w tym również te,

— Towarzyszu dowódczo batalionu, ciężarówka na drodze. Niemiecka piechota.

— Czy jedna ciężarówka?

— Jedna.

— Przepuścić.

Po kilku minutach Donskich zatelefonował:

— Towarzyszu dowódczo batalionu, ukazała się kolumna samochodów. Również z piechotą.

— He?

— Ktoś nie widać. Jak dotąd dzie się. Nie, dopiero co powiedziano mi, że jeszcze dwie...

— No, Donskich — powiedziałem. — Trzymaj się — zakończył zdanie Donskich. — Słyszałem przez słuchawkę, jak Donskich westchnął. — Czy nie tak, towarzyszu dowódczo batalionu?

— Tak.

— Rozkaz, towarzyszu dowódczo batalionu. Nie przepuścimy...

Donskich odszedł. A ja nadal stałem przy telefonie, przyciskając słuchawkę do ucha. Na drugim końcu drutu telefonicznego, który był ukryty w ziemi, znajdował się łącznik. Komunikował mi, co się dzieje. Słuch mój zastrzył się. Reagowałem nie tylko na słowa, lecz również na intonację, z jaką były wypowiedziane. Znajdując się w schronie sztabu, w odległości 8 km od plutonu, widziałem jakby wszystko to, co widział ze swego okopu łącznik.

Podług ciężarówki jechały wolno drogą, która w tym czasie znów zamarała; stała się twarda i teraz była z lekka przypięziona wczesnym śniegiem październikowym. Na ławkach umocowanych z obu stron ciężarówki i wewnątrz podła siedzieli żołnierze niemieccy, uzbrojeni w karabiny i pistolety maszynowe. Obecnie wydaje się to nieprawdopodobieństwem, ale wówczas pod Moskwą, w październiku 1941 roku, ru chy ofensywne wojsk niemieckich odbywały się w taki właśnie sposób: niekiedy bez uprzedniego rozpoznania bez ubezpieczenia, bez strażnicy przedniej i bocznej, wygodnie ciężarówkami, tak byli pewni, że w razie spotkania potrafią przepędzić „Rusów”.

A „Rus” przycał się na skraju lasu nie spuszczać oczu z ludzi w zielonych kawyckich płaszczach i furaczkach, którzy jeździli po naszej ziemi, jakby byli jej panami — leżał, przyciskając do siebie

wycelowany karabin i czekając na rozkaz: „ognia”.

Nagle wydało mi się, że w membra nie słychać było jakis szcęk.

— Hallo, co tam słychać?

Jeszcze jeden raz ten sam dźwięk.

— Hallo, co tam słychać — powtórzylem.

— Strzelamy, towarzyszu dowódczo batalionu. I ja również strzelam.

— Salwami?

— Tak jest, na komendę, towarzyszu dowódczo batalionu.

— A Niemcy?

Nastąpiło niezwykłe długie milczenie.

— Uciekają! — krzyknął łącznik. — Jak Boga kocham, uciekają...

Nie posiadałem się z radości. Niemcy uciekają. A więc to tak się odbywa, to tak uciekają na wojnie! Więc mamy w sobie tę moc, która potrafi razić wroga — jego duszę i ciało, która spowodowała, że Niemcy zapomnieli o dyscyplinie, zapomnieli, że są „wyszczą” rasą, zdobywcami świata, niezwyciężoną armią. Ech, gdybym miał teraz kawalerię. Zaczęlibyśmy ich ścigać i rębac tak długo, jak długo by się nie opamiętali i uciekali...

Upajało mnie nie tylko zwycięstwo, lecz i tajemnica zwycięstwa, którą zaczęliśmy rozumieć. A więc mamy w sobie tę moc! Na imię jej. Nie, w tej chwili nie potrafiłem jeszcze nazwać jej po imieniu.

(A. Bek — „Szosa Wotokolamska”)

SIEMION KIRSANOW

DWA SŁOWA

Do szturm przez otwarte pole powiódł kompanię komsomolec. Zamachnął się ramieniem w noc, i kiedy granat ogniem bryznął, poderwał ich wołając w głos:

— Bij za Stalina! Za Ojczyznę!

W okrzyk ten wszystko tchnął, czym tylko żył do dzisiaj, za co karabin w rękę wziął, i co jak życie własne czuł, a cenil wyżej życia.

Starczyło tych wyrazów dwóch, w nich ludu nieśmiertelny duch wystawił się bojowy, jakby porwany granat w garść Szczors i Czupajew w ogniu staro wcieliłi się w to słowo.

A komsomolec szedł i szedł szerokim wolnym krokiem i wiódł natarcie, jakby wiódł do boju cały młody lud, nieogarnionym wzrokiem.

Bo wszystko, co mu było drogie, wszystko, co warte życia, wszystko to, idąc w ogień, w tych słowach dwóch wykrzyczał,

„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnym faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącej w jarzmie niemieckiego faszystwu. W tej wyzwolenczej wojnie nie będziemy osamotnieni. W tej wielkiej wojnie będziemy mieli wiernych sprzymierzeńców — narody Europy i Ameryki, w tym również naród niemiecki, ujarzmiony przez hitlerowskich prowodyrów.

Nasza wojna o wolność naszej Ojczyzny zespółi ją z walką narodów Europy i Ameryki o ich niezależność, o swobody demokratyczne. Będzie to jednolity front narodów, walczących o wolność, przeciwko ujarzmieniu i groźbie ujarzmienia przez faszystowskie armie Hitlera”.

Józef Stalin
(Z przemówienia w dn. 3. 7. 1941 r.)

ARMII RADZIECKIEJ

Epopea Stalingradzka

— „Droży moi, podczas tych strasznych walk często myślałem o was. Zapomniałem daty, gdyż każdy dzień podobny był do poprzedniego: walki, dym, śmierć”.

Iwan Kuźmicz zaciął się, przetrzął oczy, chciał czytać dalej, ale podsunął list Stiepanowi Jakowlewiczowi, powiedział:

— Czytaj, Ty masz lepsze oczy. Stiepan Jakowlewicz chrząknął:

— „Byłem w Stalingradzie jeszcze jesienią. Była to złota jesień. Nad brzegami Wolgi w ogromnych stosach leżały arbuzy i dynie”.

— Dla dzieci arbuzy są bardzo pożyteczne — wtrąciła Lola, chcąc jeszcze coś dodać, ale Iwan Kuźmicz tak na nią popatrzył, że przerywał język.

— „A miasto było pełne światła” —

żńska. Wdarły się już do miasta, okrążyły podkwa centralną. Jego cześć, doszły do Wolgi, ze swoich nor krzyżowały na nas: „Rus, wkrótce bulbul”. Ale my wiedzieliśmy: za Wolgą dla nas tylko hańba. Co tam hańba! To słowo jeszcze zbyt słabe, by wyrazić, co się działo w naszych duszach”.

— Wasienka — zaledwie dosłyszawszy nie szepnęła matka, Iwan Kuźmicz otoczył ją ramieniem i mocno przycisnął.

— „I zakopaliśmy się w ziemi. Zarzuciliśmy się w ruinach domów, w piwnicach i walczyliśmy do ostatniej kropli krwi. Kto był ranny w prawą rękę, bil się lewą, kiedy i lewa ramię, walczył zębami. Bliźni Niemców, a oni szli na nas, jak głodne szczyry...”.

prawiwszy się pod huraganowym ogniem przez Wolgę, znowu wylecieliśmy samolotem. Małutki samolot szedł nisko, nad stepami, nad Donem. I widzieliśmy, jak ze wszystkich stron ciągną nasze wojska ku Stalingradowi. Parły one, krusząc niemiecką obronę, niszcząc Niemców. Pamiętacie zapewne, że nasze dowództwo dało Niemcom ósmego stycznia ultimatum”.

Stiepan Jakowlewicz popatrzył na Iwana Kuźmicza, jak gdyby mówiąc: „Pamiętasz, ja wtedy przyszedłem do ciebie”. I czytał dalej:

— „Ale niemieckie dowództwo albo nigdy nie miało rozumu albo go straciło i odrzuciło ultimatum. I wtedy rozpoczęło się absolutne niszczenie ich, zabijanie tych, którzy wyznawali głupią politykę Hitlera. Nie, tego nie można przelać na papier. Nie wiem, z czym można to porównać. Ziemia zdrząła i nie przestawała drgać. Zagrzmiły nasze działa,

moździerze, „katusze”, zaświszczały rzucane z samolotów bomby. I ziemia drżała, jęczała po prostu od ognia artylerii, od wybuchów bomb, od ognia moździerzy. To zwała się siła, która przybyła do nas z Uralu...”.

— Aha — wykrzyknął Stiepan Jakowlewicz. — Oto wam uralska siła! Aha, bij, wal, Wasylu Iwanowiczu, bij ich, diabłów rogatych! — krzyczał tak, jak gdyby Wasyl znajdował się gdzieś obok nich.

— A ty czytaj, czytaj lepiej... — przerwała mu Helena Iljczna.

— „Z Uralu — huczał swoim basem Stiepan Jakowlewicz — z Sybiru, z Wolgi, ze wszystkich zakątków naszej niezmiernie odczynny przysły do nas potężne siły i one runęły, jak lawa, na wroga. Wtedy, moi drodzy, pierwszy raz zapłakaliśmy”.

(F. Panfiorow — „Walka o pokój”)

Pogromcy faszyzmu



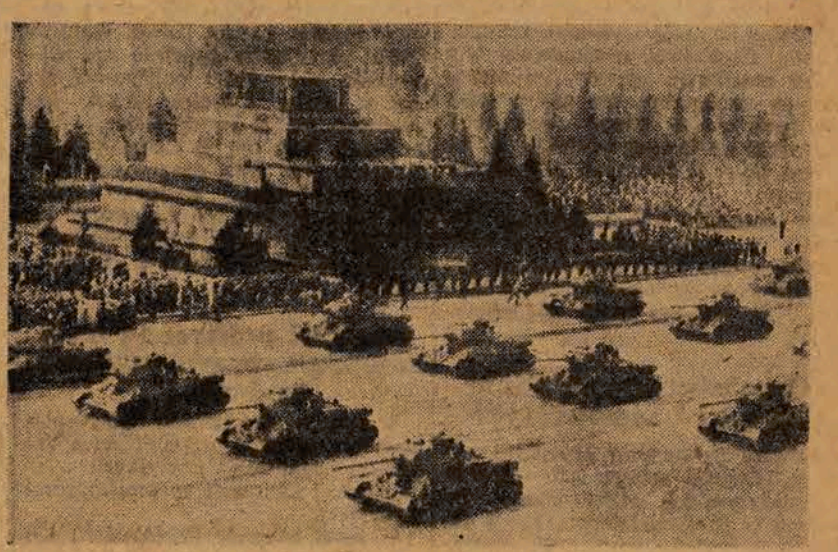
Zdobycie Reichstagu (Berlin 1945 r.)

„Hitlerowcy pysznili się, że z górą sto lat żaden żołnierz nieprzyjacielski nie walczył w granicach Niemiec i że armia niemiecka prowadziła wojny i będzie je prowadziła wyłącznie na obcym terytorium. Obecnie tej bucie położyła kres Armia Radziecka”.

„Ciekawie zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami jest już obecnie bliskie, ale zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo przez się, zdobywa się je w ciężkich walkach i uporeczywą pracą. Wrog, skazany na zagładę, rzuca do walki wszystkie swe siły, broni się rozpaczliwie, aby uniknąć surowej i zasłużonej kary. Należy pamiętać, że im bliższe jest nasze zwycięstwo, tym większa winna być nasza czujność, tym silniejsze winny być cięsy zadawane wrogowi...”

Józef Stalin

Rozkazu do Armii Radzieckiej z dn. 28. 2. 1945



Parada zwycięstwa (Moskwa 1945 r.)

Nad grobem żołnierza radzieckiego

Kim jesteś, towarzyszu broni? Grób twój przy drodze pod płaczącym drzewem Z ojczyzną w oczach, z olowiem w skroni Padłeś na polskiej ziemi I nie wiem, Czy miałeś w oczach step nad Bałchaszem, Błękitem i makami przetykany, Gdy krew śmiertelnie broczyła z rany — Za życie nasze i wasze. Czy poślubiony ogniom i żelazu Pośród nas padłeś chroniąc pod powieką Winnice na zboczach Kaukazu, Dymiący łeb Kazboku I krajobrazy chmur, Pianę strumieni, zieleni plusze — Dziką urodę gór, W których rodzą się orły i Prometeusz. A może byleś zwinnym traktorzystą, I kiedy cichło już serce motoru, Szedłeś nad rzekę, co nie była Wisłą, Pić z ukochaną uroki wieczoru, Które są piękne nad każdą rzeką: A potem — czolgiści — Pedziłeś wroga przed siebie, daleko, By paść nad rzeką, która zwie się Wisłą. Zaszyty w gąszcz ussuryjskiego lasu, Młody uczoney — czyś uzdrawiał drzewa? Czy osmałiły cię dymy Donbasu, Gdzie ziemia hucząc kominami śpiewa? A może cię pachnącej dżidy padł To wiem, że jesteś synem Kraju Rad I moim bratem.

Leopold Lewin

Lew Oszanin Zwycięska droga

Wszyscyśmy, bracia, trochę posiwiełi — Widać już taka Dola człowieka. Siadiesz, bywało, w szarym szynelu — Wije się droga i w dal ucieka, Wije się pasem szarym i krętym — Śmierć tam czy życie za tym zakrętem? Ale czy myśleć żołnierzowi o tym — Nocą na zwiady, rankiem przed siebie. Gwiazdy to czy też rakiety na niebie? I mgła nad lasem modro-zielona, Jakby prawdziwa dymna zasłona. Nie sznur żurawi mknie po błękitcie — Ale bojowa siódemka idzie. Kociołek, bagnet, kule, machorka — Tak do Berlina doszliśmy samego, Skosztowaliśmy śmierci, krwi i dymu I dożyliśmy zwycięstwa, kolego! Wstajemy — wkoło świat rozpromieniony I las przed nami — zielony, zielony, Błękit i trawa na dnie parowu, I gwiazdy złote, jak w dzieciństwie, znowu. To nie, żeśmy z tobą trochę posiwiełi — Widać już taka Dola człowieka. Słońce osłepia snopem promieni, Wije się droga i w dal ucieka, Wije ku wrótom drogim i świętym. Co też tam, bracia, za tym zakrętem? Zapach pszeniczny i krzak maliny, I plusk żurawi i śpiew dziewczyny.

„...Armia Czerwona, wychowana w duchu internacjonalizmu, ma niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata: od Szanghaju do New Yorku, od Londynu do Kalkuty...”

JÓZEF STALIN

(„O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej”)

Wyzwolicielka narodów

A w międzyczasie piękna stolica czechka huczała radosną wrzawą świętą.

Złata Praha... Dzisiaj była rzeczywistość złota. Jak gdyby wszystkie minione wiosny, z których okradł ją okupant, wróciły teraz do niej jeszcze bardziej rozpieszczone, w całym swoim przepychu słonecznym, w powodzi dźwięków.

Huczące rzeki ludzkie zalały parki, ulice i place. Wzdłuż prospektów uroczyście stały na walcie kasztany — zielona honorowa straż wiosny.

Stoi na Staroměstskim majdanie szlachetny Jan Hus i ogląda swój stary gród. Nigdy jeszcze to miasto słowiańskie nie było tak młode i słoneczne, jeszcze nigdy nie rozbrzmiewała tu wzdłuż i wszerz taka szczęśliwa wrzawa...

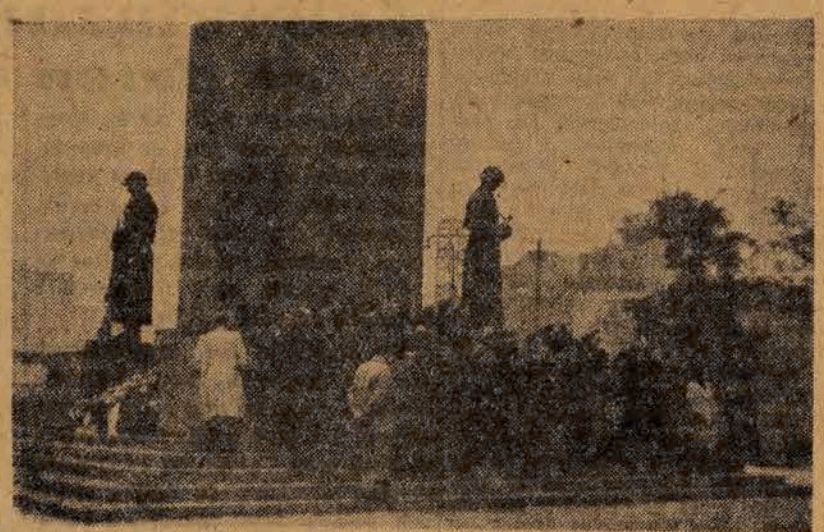
Stoją na moście Karola olbrzymie posągi dwunastu apostołów. Patrzy na przystrojone odświętnie ulice nad brzeżne, na spokojne wody modrej Weltawy. Dzisiaj Weltawa nie chmurzy się ani jednym obłoczkiem, bo nie chmurzy się nad nią niebo. Nie pada już cień na Uliczkę Złotą, na tę ciasną i krętą kryjówkę średnio-wiecznych marzycieli — alchemików... Dzisiaj jest rzeczywistość złota, nie w snach, lecz na jawie. Dzisiaj wydaje się jakby szersza, wyprostowała się jakoby wyszła za zalanie słońcem prospektu.

Na prospekcie imienia Stalina stoją dziesiątki tysięcy prażan, jeszcze białych po chronionej głodowej i nianych czystym wiewem wiosny.

Teraz stoi na czołgu, dumala trzymając sztandar swojej Ojczyzny. Purpurowy cień pada na jego młodzieńcza twarz i mieni się w rozumnych oczach, które widziały tak wiele i wchłonięły pół świata...

Czołg mknął przez Wacławskie przedmieście, tysiące wzniesionych ręk wyciąga się ku chorążemu. Ludzie chcieli go podnieść wraz z czołgiem i ponieść jak swoją nadzieję przez całe miasto. I tak się niebawem stanie. Na głównym placu miejskim rece wolnego ludu wzniosą wysoki piedestał i umieszczą na nim ten wzniesiony w niezliczonych walkach czołg radziecki, odlany ze zwycięskiej uralskiej stali.

Złata Praha... Nigdy jeszcze nie była tak złota. Począł wzmóc i słoneczna burza rewlucji rozbrzmiewał jej hymn triumfu... (Z powieści A. Gonczara — „Złata Praha”)



W miejscowościach, wyzwolonych w wyniku zwycięskiej ofensywy bohaterkiej Armii Radzieckiej i walczącej u jej boku Wojska Polskiego, wznoszą się pomniki Wdzięczności i Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni

Najważniejsze zadania w kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Dotychczasowy przebieg akcji sprawozdawczej i wyborczej w organizacjach partyjnych wykazał, że podstawowa masa organizacji partyjnych kierowała się wskazaniami III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii i prowadziła akcję pod znakiem wzmocnienia rewolucyjnej czujności, wzmocnienia trzonu robotniczego we władzach partyjnych, przyswajania sobie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i polepszenia stylu pracy partyjnej. Brakiem akcji w jej dotychczasowym toku były elementy żywołowości.

Wielkie wychowawcze znaczenie wyborów

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych odbyły się dotychczas w 32,314 organizacjach, obejmujących 70 proc. członków Partii. W życiu ogólniejszej większości organizacji zebrań te były wielkim przeżyciem i przyczyniły się do znacznego uaktywnienia towarzyszy, o czym świadczy chociażby fakt, że w dyskusji nad sprawozdaniami i nad kandydaturami do nowych władz zabierało głos średnio 26 proc. uczestników zebrań.

Zebrań przyczyniły się do umocnienia zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Nowo wybrane władze zostały oczyszczone z ujawnionych obcych i wrogich elementów, które wskutek braku czujności zdolały dawniej przedostać się do kierownictwa organizacji partyjnych. W skład nowych władz weszli w większym odsetku robotnicy produkcyjni, nowowroscy aktywi partyjni. Fakt, że do nowych władz ponownie wybrano połowę członków poprzednich władz może w większości wypadków zapewnić ciągłość pracy kierownictwa.

Nowe władze będą miały możliwość podnieść na wyższy poziom styl pracy kierownictwa organizacji partyjnych i mocniej je powiązać z masami bezpartyjnych robotników i chłopów.

Oceniając dotychczasowy przebieg kampanii i określając zadania w dalszym jej toku, Sekretariat Komitetu Centralnego naszej Partii stwierdził, że obok osiągniętych ujawniły się w jej toku również poważne niedomagania i wypaczenia wskazane III Plenum.

Poważnym brakiem było, że nie wszędzie należycie zrozumiano cel sprawozdania ustępującego egzektu wy. Wprawdzie przebieg kampanii wykazuje, że kolektywne opracowania tych sprawozdań przez egzektuwy stosowane było szerzej, niż przed tym, ale nie wszędzie sprawozdania te były należycie opracowane. Częstokroć obejmowały one tylko cząstkowe sprawy, zwłaszcza sprawy personalne, ale nie ogarniały całości pracy organizacji partyjnej na danym odcinku, jej do robku jako politycznego gospodarza terenu.

W rezultacie i dyskusja nad takim sprawozdaniem przebiegała jednostronnie i nie przyczyniała się dostatecznie do podniesienia poziomu politycznego masy członkowskiej.

O należyte pogłębienie krytyki i samokrytyki

Szersze stosowanie krytyki i samokrytyki nie zawsze szło w parze z należytym ich pogłębieniem. Za równo w sprawozdaniach, jak i w dyskusji krytyka częstokroć sprowadzała się do spraw szczegółowych, zwłaszcza personalnych i nie zawsze obejmowała szersze zagadnienia polityczne i ideologiczne, nie zaś w sposób prowadzący do badania źródeł błędów i braków. Często krytykowanie zachowanie się lub działań władz tego lub innego członka Partii, ale nie dociekano źródeł jego błędów, nie badano jak przełamuje się w naszej praktyce nacisk obecnej ideologii na słabsze, niedość uodpornione ognia partyjne. Stąd przeważnie plynie fakt, że przebieg tych brań nie był dość bogaty pod względem treści politycznej i że ich wyniki nie zawsze uzbrajały organizacje partyjne do zadań stojących przed nimi, nie zawsze prowadziły do uodpornienia ich na wszelkie formy nacisku wroga klasowego.

Drugim i bardzo istotnym brakiem dotychczasowego przebiegu kampanii były elementy żywołowości, które w wielu organizacjach partyjnych zwłaszcza w pierwszej fazie kampanii nawet brały górę. Na czym to polegało? Na tym, że towarzysze z Komitetów Gminnych i

Powiatowych oraz instruktorzy nie zrozumieli tej prawdy, iż wykonanie wytycznych III Plenum w sprawie najdalej idącego uaktywnienia towarzyszy w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej nie może w żadnym wypadku oznaczać, że nadzadne instancje partyjne mogą się całkowicie wyrzec wpływu na kształtowanie nowych władz partyjnych. Ujawniło się to szczególnie w woj. kieleckim i rzeszowskim, a częściowo i na Górnym Śląsku. Nie jest więc np. przypadkiem, że na skutek żywołowego przebiegu akcji w woj. kieleckim notujemy tam najmniejszy przyrost robotników produkcyjnych w składzie nowych władz partyjnych.

Moment przypadkowości

Na tle żywołowości, która przejawiała się w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej i na skutek za jejia przez niektóre Komitety Powiatowe niestusznej postawy swego rodzaju „nieinterwencji”, zdarzały się wypadki wypaczenia wskazań Partii w sprawie wyboru nowych władz. Do tej kategorii należą wypadki, w których bez żadnego uzasadnienia, przeważnie na skutek przypadkowego przebiegu wyborów nie zostali ponownie wybrani dobrzy, wypróbowani i doświadczeni towarzysze z dawnych władz. Zdarzały się również niekiedy wypadki, kiedy podczas głosowania przepadały kandydatury towarzyszy znanych z bojowej postawy w walce z dyscypliną pracy, o podniesienie produkcji, aktywnie propagujących zakładanie spółdzielni produkcyjnych, zwalczających kumoterstwo itp. Co gorsza, nie wszędzie Komitety Gminne i Powiatowe reagowały niezwłocznie na takie tendencje. Na zebraniach nie podjęto z miejscami walki z nastrojami, które narzucały najbardziej zafowane i podatne na podszepty wroga klasowego elementy. Nie podjęto kroków, aby organizacje, w których tego rodzaju wypadki zaszyły, uodpornić członków tych organizacji uodpornić przeciwko zafowaniu i konserwatywnym, przeciwko naporowi wrogiej ideologii, przeciwko kulackim podszeptom.

Wreszcie poważnym brakiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej jest fakt, że w licznych organizacjach jeszcze nadal polują na opór przeciwko wybieraniu kobiet do władz partyjnych. Co jest skutkiem wciąż jeszcze nieprzewidywanego przesądu, jakoby kobiety nie nadawały się do pracy kierowniczej. Od setek kobiet w nowych władzach nie wykazuje wzrostu, a gdzie niegdzie daje się zauważyć nawet pewien spadek. Liczba kobiet we władzach partyjnych zupełnie nie odpowiada aktywności politycznej kobiet w kraju. Odsetek kobiet we władzach jest z reguły niższy, niż w Partii. Tak np. w Łodzi kobiety stanowią 29,6 proc. organizacji miejskiej, a do władz wybrano tylko 20,9 proc., w woj. warszawskim na 16,7 proc. kobiet w Partii wybrano dotąd do władz zaledwie 10 proc. kobiet.

Pogłębić polityczną treść kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Usunięcie wszystkich wymienionych braków jest najpilniejszym zadaniem organizacji partyjnych w toku dalszej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W myśli uchwały Sekretariatu KC naszej Partii, pierwszym wnioskiem, płynącym z dotychczasowych doświadczeń kampanii jest konieczność podniesienia poziomu politycznego zebrań, realizacja wytycznych III Plenum o podniesieniu w toku tej kampanii poziomu ideologicznego Partii, wzmocnienia zwiartosci jej szeregów, uodpornieniu dyscypliny partyjnej, uaktywnieniu podstawowych organizacji partyjnych, uodpornieniu ich członków na wszelki nacisk wroga klasowego.

W tym duchu należy przygotować i przeprowadzać dalsze zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Trzeba nadal zmniejszać czujność rewolucyjną naszych organizacji partyjnych, podnosić poziom krytyki i samokrytyki, nie dopuszczając do wyboru do nowych władz ludzi obciążonych w przeszłości wroga działalnością i ludzi obcych naszej Partii, natomiast zapewnić wybór doświadczonych w pracy partyjnej, wypróbowanych już w poprzednich władzach towarzyszy, cieszących się zaufaniem Partii, a także wybór młodego aktywnego partyjnego głównie spośród robotników produkcyjnych.

Wzorowa ostrzarnia

W naszych Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka została zorganizowana centralna ostrzarnia narzędzi przy wydajnej pomocy tow. Haczy i ob. Kaczmarek.

Powstanie ogólnej ostrzarni pozwala nam na poczynienie poważnych oszczędności zarówno, jeśli chodzi o narzędzia, jak i o ilość pracy. Niedługoż zdarzało się, że przez nie-

botników produkcyjnych, spośród ludzi wyróżniających się przodującą pracą.

Do umocnienia zasad demokracji wewnątrzpartyjnej może się najlepiej przyczynić wychowanie w masie członkowskiej poczucia, że odpowiada ona za pracę swej organizacji i stoi przed zadaniem wyboru do władz najlepszych towarzyszy, orogich zapewnić pomysłną realizację ogólnych zadań Partii na danym odcinku i uchwala zebrań partyjnych.

Rola prezydium na zebraniu wyborczym

Ażebym zapewnić właściwy przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych, Sekretariat KC poleca w swej uchwale, „aby w toku dalszej akcji wyborczej był wybierane na wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych i oddziałowych organizacjach partyjnych prezydium w składzie co najmniej 5 osób, które m. in. winny naradzać się w sprawie wysuwanych kandydatur i czuwać. I tym, aby najbardziej godni członkowie Partii byli wysunięci na kandydatów do władz”.

Dla wyeliminowania elementów żywołowości i przypadkowości wyborze nowych władz konieczne jest poza tym, aby Komitety Gminne i Powiatowe stanowczo porzuciły postawę „nieinterwencji” i okazały organizacjom partyjnym maksymalną pomoc zarówno w odpowiednim przygotowaniu sprawozdań ustępujących władz, jak i w należytym przeprowadzeniu samych zebrań sprawozdawczo-wyborczych.

Komitety Powiatowe powinny poprzez swoich pełnomocników i zwłaszcza przez bardzo dobrze rozwinięte instytucje nieetatowych instruktorów czuwać nad przebiegiem wyborów. Trzeba sam proces wysuwania kandydatur oraz ich omawiania na zebraniach partyjnych uczynić szkołą wychowania członków danej organizacji w duchu marksizmu-leninizmu przyswajania im organizacyjnych zasad bolszewizmu. Dyskusja na zebraniu wyborczym nie powinna być płytka, obejmująca tylko „ewne szczegóły lub sprawy personalne, lecz powinna stać się mocną i skuteczną lekcją głębokiego, partyjnego ujmowania spraw pracy organizacji partyjnej.

Żywołowość w sprawach organizacyjnych jest obca leninizmowi. Dlatego Komitety Powiatowe nie mogą się odsuwać od wpływania na przebieg wyborów. Jest rzeczą wręcz sprzeczną z zasadami organizacyjnymi leninizmu, jeśli Komitet Powiatowy bierze nie obserwuje takie fakty, jak utracenie kandydatury dobrego, aktywnego towarzysza, bojownika naszej Partii.

Troska o trafny dobór kandydatur

„Wszystkie instancje partyjne muszą pamiętać — głosi uchwała Sekretariatu KC naszej Partii — że jednym z ich najważniejszych obowiązków w akcji wyborów jest troska o trafny dobór i omówienie kan-

dydatur do władz partyjnych, które poszczególne członkowie zgłaszają ogólnemu zebraniu członków Partii. Każda zgłoszona kandydatura — niezależnie od tego, czyjej inicjatywy zostaje wysunięta, winna być przedstawiona ogólnemu zebraniu z punktu widzenia postawy ideologicznej kandydata, jego łączności z ruchem robotniczym, jego oddania sprawie Partii jego aktywności i wierności dla idei marksizmu-leninizmu. Zebrani, mając zabezpieczoną całkowitą swobodę decyzji, winni być przekonani o trafności swego wyboru, winni zrozumieć, że wszelka przypadkowość może poważnie odbić się w następstwie na sprawności działania nowych władz partyjnych. Instancje partyjne winny czuć się odpowiedzialne za realizację tych zasad. W wypadkach stwierdzenia tendencji do utrącania kandydatur oddanych sprawie towarzyszy, przedstawiciele Komitetów partyjnych winni na zebraniach wyborczych w swoich wystąpieniach zwalczać te tendencje i zapewnić takim kandydatom aktywne poparcie oraz skoncentrować wysiłek kierownictwa partyjnych dla użyczenia tych organizacji”.

Postępując w ten sposób, przestrzegając wytycznych III Plenum i uchwala Komitetu Centralnego naszej organizacji partiajnej w dalszym toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej uniknąć braków dotychczasowych w jej dotychczasowym przebiegu. Wszelka stronna dyskusja nad pracą organizacji partyjnych, krytyka i samokrytyka, czujność, troska o właściwy skład władz partyjnych, realizacja wskazań KC w sprawie wyborów zapewnią wybór nowych władz stojących na poziomie wymagań Partii.

(Trybuna Ludu)

PZPB Nr 4 korzystają z doświadczeń Szkolenie ideologiczne na nowych torach

W naszych zakładach PZPB Nr 4 odbywają się dwa równoległe kursy szkoleniowe, trwające od października ubiegłego roku, a obejmujące 50 członków naszej organizacji podstawowej. Rozpatrując obecnie przebieg dotychczasowego szkolenia, zupełnie wyraźnie obok osiągnięć dostrzegamy pewne braki. I na tych właśnie niedociągnięciach musimy się jak należy organizować i prowadzić następne kursy, aby szkolenie towarzyszy przynosiło w przyszłości lepsze rezultaty.

Jednym z braków w prowadzonym dotychczas szkoleniu było pominięcie Statutu Partii i Deklaracji Ideowej PZPB, które powinien znać każdy członek Partii.

Podczas szkolenia zbyt mało podkreślano konieczność czujności rewolucyjnej, jaką winna cechować każdego członka Partii, jak również nie nawiązywano do zagadnień, związanych z codzienną pracą w dziedzinie pracy organizacyjnej i zawodowej.

Przebieg szkoleniowy w obydwóch kursach szkoleniowych kształtuje się w granicach 70—80 procent.

Wobec tego, co do zagadnienia, frekwencja zaczyna wzrastać. Mimo to zdajemy sobie sprawę, że dla utrzymania i dalszej poprawy tego stanu trzeba jeszcze wydatniej pracować nad podniesieniem dyscypliny wśród uczestników kursu.

Mówiąc o brakach dotychczasowego szkolenia partyjnego, trzeba podkreślić również niepełnie odpowiedni dobór słuchaczy. Skład socjalny nie budzi zastrzeżeń, natomiast wyznaczono do szkolenia zbyt mało agitatorów i grupowych. Rażącym brakiem jest zbyt niski odsetek kobiet (zaledwie 10 procent, podczas gdy kobiety stanowią 30 procent naszej organizacji podstawowej). Naučení doświadczeniem, w przyszłości będziemy się starali uniknąć wymienionych błędów. W marcu br. przystąpimy do zorganizowania sieci kursów I stopnia, mających na celu guntowne zapoznanie słuchaczy ze Statutem i Deklaracją Ideową oraz kursów na wyższym poziomie. System szkolenia obejmie więc wszystkich bez wyjątku członków naszej organizacji podstawowej.

Szczególną uwagę zwrócimy na szkolenie agitatorów i grupowych. W związku z tym staje przed nami także zagadnienie obsady kursów przez odpowiednio wykwalifikowanych wykładowców. Kurs w zasadzie powinien prowadzić jeden wykładowca, ponieważ częste zmiany (na obecnym kursie—3-krotnie) ujemnie wpływają na wyniki szkolenia. Zdajemy sobie sprawę, że należy położyć duży nacisk na wybór kierownika organizacyjnego kursu, który byłby w pełni odpowiedzialny za frekwencję i zaopatrywanie towarzyszy w broszurki.

Dążeniem naszym będzie odpowiednie wykorzystanie w pracy partyjnej i zawodowej towarzyszy, wyróżniających się zdolnościami, uczęszczających systematycznie na wykłady i seminaria. Z obecnego kursu należy tutaj wymienić między innymi, jako wyróżniających się: tow. tow. Otrębską, Nowakową i Jakutowicz.

Opierając się na historycznych uchwałach III Plenum nasza organizacja podstawowa dołoży wszelkich wysiłków, celem podniesienia poziomu naszego szkolenia partyjnego.

JAN TRZECIAK sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy PZPB Nr 4



W poszukiwaniu ratunku

Wspominaliśmy niedawno o edynburskim przemówieniu Winstona Churchilla. W przemówieniu tym uodź angielskiej konserwy wyraził „pragnienie” porozumienia się ze Związkiem Radzieckim, na najwyższym szczeblu. Pragnienie to zostało słusznie ocenione przez opinię całego świata jako myślenie oca ludności W. Brytanii, tzw. lipa i obłudny manewer wyborczy.

Był jednak czas, gdy staremu wilkowi imperialistycznemu naprawdę i szczerze na tym porozumieniu zależało. Wówczas mianowicie, gdy znajdował się w ciężkich opalch, zgotowanych przez innego wilka faszystowskiego: hitlerowskie Niemcy.

„Na zachodzie — pisał wówczas Churchill do Stalina (w liście z dn. 6 stycznia 1945 r.) — toczą się bardzo ciężkie boje... wielkie obawy przed sytuacją, w której po chwilowej utracie inicjatywy, zachodzi potrzeba obrony na szerokim froncie...”

„Na zachodzie — pisał wówczas Churchill do Stalina (w liście z dn. 6 stycznia 1945 r.) — toczą się bardzo ciężkie boje... wielkie obawy przed sytuacją, w której po chwilowej utracie inicjatywy, zachodzi potrzeba obrony na szerokim froncie...”

„Nic dziwnego, że obecny pionier „zimnej wojny” dostał silnej drżączki i dawaj w rozpaczy prośbę o pomoc — do kogoż? Oczywiście, do Związku Radzieckiego. Ach, jakie mu wtedy zależało na porozumieniu się z potężnym i zwycięskim państwem socjalistycznym, porozumieniu „na najwyższym szczeblu”, tj. ze Stalinem, do którego stał licząc, błagalne listy!

„Czy możemy — skamlał — w ciągu stycznia liczyć na ułecę ofensywy rosyjską na froncie Włsy albo gdzieśkolwiek indziej...”

„Józef Stalin, prawdziwy sprzymierzeniec we wspólnej walce z faszystem hitlerowskim, nie odmówił swej pomocy: w wyniku wspólnie ofensywy Armii Radzieckiej w zimie 1945 r. uratowany został „front zachodni”.

„Jestem Panu niezmiernie wdzięczny...” dziękował wówczas gorąco imię Winston Churchill — po to, by po zakończeniu wojny zaraz zapamiętać o „gorącej wdzięczności” i stanąć znów na czele oszczerców i wrogów Związku Radzieckiego. Nie znaczy to, że i obecnie nie „szuka” ratunku u Związku Radzieckim: mało utawość starego podległego wojennego w oczach pragnących pokoju wyborców angielskich...”

E. Tam.

Rośnie fala zobowiązań Robotnicy łódzcy podchwytną z zapalem Markiewki (Od naszych korespondentów fabrycznych)

Do redakcji naszej w dalszym ciągu napływają masowo zawiadomienia o deklaracjach łódzkich żalóg fabrycznych, podejmujących na apel górnika Markiewki długofalowe zobowiązania.

Nasz korespondent fabryczny Janina Kalinowska pisze nam: „W zakładach naszych PZPB Nr 8 przeszło 90 tkaczy i wykonawców przyjęło zobowiązania indywidualne. Zobowiązania te obejmują podniesienie jakości produkowanego towaru od 1 do 3 procent, zwiększenie produkcji ilościowej w granicach od 1 do 2 procent oraz zmniejszenie odpadków do minimum. Poza zobowiązaniami indywidualnymi, do długofalowego współzawodnictwa przystąpiły całe brygady produkcyjne. Tak więc grupa robotników, zatrudniona w zespole ob. Podgórskiego, zobowiązała się podnieść bazę akordową i jakość o 1 procent i wyrobić 120 procent normy. Grupa majstra Jachimki zobowiązała się podnieść jakość i ilość o 2 procent, przy wykonywaniu normy w 110 procentach, a grupa ob. Zofii Widawskiej podnieść jakość i ilość o 2 procent, przy wykonywaniu normy w 121 procentach.

Robotnicy PZPB i W Nr 22 przystąpili również w całej rozciągłości do długofalowego współzawodnictwa. Jak pisze nam tow. Janicki, korespondent fabryczny — na wspólnym zebraniu, odbytym w dniu 20 lutego br., apel tow. Markiewki został podchwytny przez 10 zespołów produkcyjnych, które w różnej wysokości podniosą swą bazę produkcyjną i jakość wyrobionych towarów. Do nich należą: zespół międzyzwojowy cerowaczek, zespół prądów obrabiarkowych, majstrowie zmiany pierwszej i

drugiej, dwójarki, skrecarki, obciągacze, kierownicy przedziałni i tkalni i inni. Zobowiązania opiewają na podniesienie jakości i ilości od 0,7 procent do 3 procent.

Nie pozostała również w tyle załoga Wi-Fa-My. Jak nam donosi korespondent fabryczny, tow. Weszke, dwie grupy robotników, pracujących przy automatach i rewolwerówkach, postanowiły, począwszy od 1 lutego w ciągu 4 miesięcy zwiększyć swą bazę produkcyjną o 5 procent. Robotnicy

zobowiązani i formierni zobowiązali się w tymże okresie podnieść produkcję o 2 procent, a pracownicy oddziału wałków wyciągowych o 1 procent.

Ponadto wpłynęła duża ilość zobowiązań indywidualnych, w których poszczególne pracownicy postanawiają podnieść produkcję o 3 lub 4 procent. Wszyscy, którzy podjęli zobowiązania, wzywają jednocześnie pozostałych pracowników, aby poszli w ich ślady.

Zobowiązania kobiet na dzień 8 Marca

Korespondent z PZPB Nr 21, tow. Kaczmarek, donosi nam, że zobowiązania kobiet na dzień 8 Marca napływają w dalszym ciągu bez przerwy. Pracownicy oddziału przygotowawczego przedziałni i tkalni podniosą od 1 do 5 procent swą wydajność i zmniejszą odpadki o 0,5 proc.

Międzynarodowy Dzień Kobiet zostanie uczczony w PZPB Nr 21 „wartami pokoju”, które zorganizowane będą w wszystkich oddziałach, w dniach 6, 7 i 8 marca.

Tow. Głowacki, korespondent z „Filmu Polskiego”, zawiadamia, że członkinie LK przy „Filmie” postanawiają w ramach zobowiązań roztoczyć opiekę nad uczęszczającymi na kurs analifabetami, wyhaftować sztandar dla tutejszego koła ZMP i zorganizować składkę na zakupienie biblioteki KUK.

Pracownice Łódzkiej Fabryki Obuwia podniosą jakość pracy do 70 procent oraz rozpoczynają zdecydowaną walkę z maruderstwem, z opuszczaniem dni pracy i marnotrawstwem.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10-72 Straż Pożarna
 10-70 Szpital Św. Trójcy
 15-87 Pogotowie Lekarskie —
 ul. Stalina 45

KINA:
 Kino „BAŁTYK” wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Aleksander Puszkina”.

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Awantura na wsi”.

Płynie fala zobowiązań Kobiety uczczą dzień 8 marca wzmożoną pracą

Podobnie jak w całym kraju, również kobiety Piotrkowa i powiatu postanowiły godnie uczcić 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet. Od kilkunastu dni płyną zobowiązania, których znaczna część została już po części zrealizowana. Do ogólnej fali podejmowania zobowiązań przez pracownice piotrkowskie dołączają się kobiety pracujące w następujących zakładach pracy i instytucjach.

WŁOKNIARKI Z MOSZCZENICY

Na odbytym ostatnio zebraniu pracownice moszczeniackich PZPB postanowiły Międzynarodowy Dzień Kobiet uczcić następującymi zobowiązaniami: tkaczki postanowiły podnieść produkcję o 5 procent, a kobiety zatrudnione w charakterze prządki o 2 procent. Ponadto

członkinie Ligi Kobiet zobowiązały się urządzić okolicznościową akademię oraz pozyskać więcej członkiń do swej organizacji.

ROBOTNICE HUTY „FENIKS”

Dla uczczenia zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet robotnice huty „Feniks” przesortowały i zapakowały dodatkowo 20 tysięcy butelek. Wykonanie tego zobowiązania przyczyniło się do usprawnienia prac Oddziału Zbytu.

W HUCIE „KARA”

Robotnice zatrudnione na oddziale brakowni zobowiązały się zmniejszyć ilość stłuczek przez dokładniejsze niż dotąd wykonywanie swej pracy. Pracownice zatrudnione na oddziale krojowni postanowiły przez dopilnowanie należytego porządku w tak zwanych „fachach” zmniejszyć ilość uszkodzeń. Zobowiązały się

podjąć pracownice wszystkich działów. Robotnice lustrownic postanowiły powiększyć o kilka procent ilość i jakość produkowanych luster, pracownice biurowe postanowiły uaktywnić swą działalność na odcinku pracy społecznej i związkowej.

KOBIEТЫ SULEJOWA

Na odbytym ostatnio zebraniu kobiety Sulejowa postanowiły zorganizować koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz dołożyć wszelkich sił i starań, aby przyspieszyć otwarcie szkoły w Sulejowie. Jak się dowiadujemy, do koła TPD zgłosiło swój udział już 45 kobiet Sulejowa.

PRACOWNICE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

Kobiety zrzeszone w kole Ligi Kobiet przy Przedsiębiorstwie Przemysłu Budowlanego zobowiązały się przepracować 45 godzin dodatkowo celem przyspieszenia prac organizacyjnych tej nowopowstałej placówki. Ponadto zobowiązały się założyć Koło Gospodyń Wiejskich na terenie gminy Bujny Szlacheckie i otoczyć je troskliwą opieką.

PRACOWNICE POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Postanowiły one uaktywnić Gminne Rady Kobiety i Kola Gospodyń Wiejskich. Ponadto zobowiązały się nawiązać ścisłą łączność z gospodyniemi

wiejskimi ze wsi wytypowanych na spółdzielnie produkcyjne. W ramach dalszych zobowiązań postanowiły zwiększyć ilość grup hodowców i plantatorów oraz zorganizować 25 grup chowu drobiu. Na odcinku hodowli drobiu postanowiono przystąpić do współzawodnictwa z powiatem radomskim.

Dzisiaj piotrkowianie obchodzą uroczystość 32 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

W dniu dzisiejszym przypada 32 rocznica powstania Armii Radzieckiej. Jej siłę, moc, zwarłość bojową, poznali ci, których dni wrześniowe rzuciły na bratnią ziemię radziecką, ci, którzy mieli zaszczyt nosić mundur tej armii i broń jej.

Piotrkowianie wiele mają do zawdzięczenia Armii Radzieckiej, której oddziały wyzwoliły mieszkańców naszego miasta spod jarzma okupacji hitlerowskiej. Wszyscy doskonale przypominamy sobie pamiętną noc z 16 na 17 stycznia 1945 roku, kiedy zwycięskie czolówki radzieckie wkroczyły do naszego miasta, kładąc kres okupacji i wyzyskowi kapitalistycznemu. Piotrkowianie żywiłowo witali wówczas żołnierzy radzieckich, którzy przynieśli im wolność.

Dlatego też, przypadająca dzisiaj 32 rocznica utworzenia Armii Radzieckiej uroczystość

W FABRYCE Mebli Giętych w Radomsku otwarto

Wczoraj Szkołę Polityczną Praca młodzieży ZMP w zakładzie ZFMG Nr 2 z każdym dniem osiąga coraz bardziej pozytywne rezultaty. Dowodem tego jest zorganizowanie Wieczorowej Szkoły Politycznej z inicjatywy Wydz. Personalnego i Rady Zakładowej.

Kierownikiem Szkoły został obrany tow. Eugeniusz Kopeć, wykładowcami są aktywni członkowie Komitetu Fabrycznego, Podst. Org. Part. Uczestników pierwszego turnusu szkolenia ZMP jest 12.

Kurs odbywa się w świetlicy własnej, raz w tygodniu.

obchodzona będzie przez kochających ją piotrkowian. Już w dniu wczorajszym w szeregu piotrkowskich fabryk, instytucji i szkół odbyły się masówki, na których społeczeństwo po wysłuchaniu okolicznościowych przemówień złożyło hold pierwszej w świecie Armii, która prowadziła wojnę w obronie narodów.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 na Placu Kościuszki zbiorą się liczne delegacje zakład fabrycznych, instytucji społecznych oraz młodzieży szkolnej. Po odegraniu radzieckiego hymnu narodowego nastąpi przemówienie okolicznościowe, odegranie Międzynarodówki i złożenie wieńców przez delegację pod Pomnikiem Wdzięczności. Następnie zebrana ludność przy dźwiękach dwóch orkiestr przemarszeruje ulicami naszego miasta. Również i w dniu jutrzejszym w niektórych zakładach pracy oraz instytucjach odbędzie się zebrania poświęcone 32 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej.

Klub korespondentów powstał w „Karze”

Przed paru dniami w hucie „Kara” zorganizowano klub korespondentów fabrycznych. Robotnicy zrozumieli, że omawiając swe bolączki i sukcesy na łamach gazety robotniczej przyczynią się z jednej strony do szybszego usunięcia niedociągnięć, a pisząc o przyczynach swych sukcesów, wprowadzą załogi innych zakładów na właściwy styl pracy. W skład zarządu klubu korespondentów weszli Bolesław Charliński, Zbigniew Pietrasiak i Aleksander Augustyn.

Ogłoszenia drobne

- BURHARDT Karolina, zam. Piotrków, zgubiła dowód rehabilitacyjny, wyd. przez Prezydium Rady Ministrów—Komisję Rehabilitacyjną Nr 0—III 48a (583) BK. 11172—G
- MOSIŃSKI Edward, zam. wieś Redociny, gm. Wadlew, pow. Piotrków, zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez RKU Piotrków i książeczkę Samopomocy Chłopskiej. 57—u
- SMOLAREK Zofia, zam. Piotrków, zgubiła legit. Zw. Zaw. Nr 045600. 56—u
- POTRZEBNY ogrodnik - wazywnik, starszy, samotny — znajomość robót polnych. Oferty składać: Piotrków — skrzyżka poczt. 1322. 55—
- WĘGLARSKI Bronisław Marian — zam. wieś Lubanów, gm. Grabów, powiat Piotrków, zgubił kartę rejestrową, wyd. przez Zarząd Gm. Grabów. 54—
- ZGUBIONO książeczkę tożsamości koła — właściciel Błaszczyk Stanisław, wieś Zdrowa, gm. Klomnice, 21—u
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Chemicz. wraz z wkładką, wyd. w Radomsku — Studniarek Tomasz, Norwida 4. 20—u
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Metalowców wraz z wkładką — Kępa Leon, wieś Bartodziejce Włoszanie, gm. Radomsko, 19—
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU—Radomsko, seria E Nr 0376250 — Ojrzwiński Marian, Pławno, pow. Radomsko, 18—

W jednym tylko miesiącu piotrkowska Ubezpieczalnia Społeczna wydała na świadczenia 70 mil. zł

W ubiegłym miesiącu piotrkowska Ubezpieczalnia Społeczna wydała na różne świadczenia dla ubezpieczonych blisko 70.000.000 zł. Suma ta nie jest całkowita, jeżeli chodzi o obraz wszystkich wydatków na świadczenia, gdyż nie obejmuje kwot przeznaczonych na leki, pasy i obuwie ortopedyczne oraz inne urządzenia pomocnicze, jak aparaty do polepszenia słuchu itp.

Na powyższą kwotę składają się sumy, wypłacone w gotówce do rąk ubezpieczonych z tytułu zasiłków rodzinnych, chorobowych, pogrzebowych i in., oraz wydatkowane na zakupienie wyprawek dziecięcych, protez zębowych lub opłacenie pomocy położniczej. Z powyższej kwoty 70.000.000 zł. olbrzymią większość, bo aż 60 milionów zł. stanowią zasiłki rodzinne, w przeważającej części wypłacone za

pośrednictwem pracodawców (około 57 milionów zł.). Drugą większą pozycję stanowią zasiłki chorobowe (łącznie z tzw. domowymi, szpitalnymi, pokarmowymi itp.) na sumę 5.884.000 złotych. Zasiłki pogrzebowe wypłacono na ogólną sumę 811 508 złotych.

Wyprawek dziecięcych w miesiącu sprawozdawczym wydano ogółem 276 kompletów łącznej wartości 1.380.000 zł. Należy tu dodać, że wyprawki dziecięce są przeznaczane dla wszystkich, gdyż otrzymują je nie tylko ubezpieczeni, ale również niezamożna ludność miejska i wiejska na podstawie odpowiednich zaświadczeń z miejskich lub gminnych urzędów opieki społecznej.

W okresie tym Ubezpieczalnia Społeczna wykonała także 35 nowych protez zębowych, łącznej wartości około 175.000 złotych. Opłaty za pomoc akuszeryjną wyniosły około 320.000

złotych. Wydatki na inne świadczenia, jak opłacenie szpitali, sanatoriów i zakładów leczenia specjalistycznego (Instytut Radowy itp.) są niewspółmiernie wysokie do kosztów leczenia własnego, mimo to Ubezpieczalnia Społeczna nie szczędiła na ten cel funduszy, gdyż dzięki należytym przeprowadzonej kuracji wiele ludzi odzyskuje zdrowie.

Poważne wyniki przodowników i przodownic „Piotrkowianki” w pierwszym etapie współzawodnictwa pracy

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że w piotrkowskiej szwalni „Piotrkowianka” ruch współzawodnictwa rozwija się coraz lepiej, usprawniane są metody pracy, podnoszą się wyniki. O ile w ubiegłym roku udział we współzawodnictwie brała udział tylko część załogi, to obecnie do szlachetnej rywalizacji o ilość i wyższą jakość przystąpił wszyscy pracownicy i pracownice zakładu. Współzawodnictwo prowadzone jest obecnie systemem indywidualnym i zespołowym (brigadami).

Udan występ artystyczny zespołu samorządowców łódzkich w Piotrkowie

Przed kilku dniami bawiła w Piotrkowie sekcja kulturalno-oświatowa łódzkich samorządowców. Na występ, który odbył się w sali im. Kilińskiego, złożyły się inscenizacje, tańce i pieśni. Liczne zebrani członkowie Związku Samorządowców piotrkowskich (wraz z rodzinami) gorąco oklaskiwali występ swych kolegów. Impreza udała się, należało by jednak, aby podobne imprezy artystyczne organizowane były częściej przez poszczególne oddziały Związków Zawodowych.

Ukarani spekulanci

Komisja Specjalna w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała za pobieranie nadmiernych cen następujące osoby, zamieszkałe w mieście i powiecie piotrkowskim: Grzywną w wysokości 150 tys. zł. ukarano właściciela sklepu spożywczego przy ulicy Stalina 67, Marian Rutko wicz. Pobierał on nadmierne ceny za wędliny oraz za niektóre artykuły monopolowe. Za pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze oraz drobne artykuły galanterijne ukarany został grzywną w wysokości 60 tys. złotych Stanisław

W pierwszym etapie współzawodnictwa za styczeń na szczególne wyróżnienie zasługują osiągnięcia brygady ob. Krezła, w której Helena Kasprzykowska osiągnęła 197 procent normy, a Józefa Jatos 180 procent normy. Niezłymi wynikami w tej brygadzie wykazała się m. in. również Anna Pawełczyk oraz Leon Socharski.

W dalszych brygadach na wyróżnienie zasługują ob. Marianna Kaluza, 197 procent normy, Helena Trojan, 152 procent normy, Jakub Renner, 158 proc. normy i Władysław Ryczer 146 procent normy.

W brygadzie zatrudnionej przy robotach galanterijnych na uwagę zasługują wyniki Kazimierza Mosbergowej 146 procent normy oraz Władysław

„Konfrontacja”—film produkcji radzieckiej na ekranie kina „Polonia”

W ciągu najbliższych dni na ekranie piotrkowskiego kina „Polonia” wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej p.t.: „Konfrontacja”. Film ten zrealizowany został jeszcze przed wojną, jednak jego walory techniczne, gra artystów, a przede wszystkim temat powodują, że jest on i dziś bardzo aktualny.

W obecnych warunkach, gdy imperialiści wszelkimi sposobami starają się utrudnić rozwój krajów Demokracji Ludowej jest szczególnie wskazane film ten obejrzeć. Akcja filmu ukazuje bowiem tragiczne skutki osłabienia czujność, a ponadto ilustruje podstępne i pełne perfidii metody postępowania agentów imperializmu. Oglądając film poznajemy skuteczne metody zwalczania penetracji imperialistów na terenie Związku Radzieckiego.

Ważką treść podana została w toku warty akcji, która od początku przykuwa uwagę widza. Znakomita gra zespołu, a przede wszystkim tak dojrzały czonych aktorów jakimi jest A. Żarow i L. Orłowa czynią z tego sensacyjnego filmu widowisko o dużych walorach artystycznych.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Współzawodnictwo pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku

Współzawodnictwo pracy w fabryce mebli rozwija się nadal. Ilość uczestników, biorących udział we współzawodnictwie w styczniu b. r. wzrosła o 63 pracowników. Obecnie bierze udział we współzawodnictwie pracy 475 pracowników, w tym 16 zespołowo i 459 indywidualnie. Uczestników współzawodnictwa mamy 291 mężczyzn i 184 kobiety.

Ogółem tytuł przodowników pracy zdobyło 221 pracowników, w tym 103 mężczyźni i 118 kobiet. Natomiast zaszczytny tytuł wybitnych przodowników pracy zdobyło 126 pracowników, w tym 104 mężczyźni i 22 kobiety.

Dotychczas premiowano w naszym zakładzie za najlepsze wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy 38 pracowników, na ogólną sumę 131.000 zł. Wysokość przyznanych premii wynosiła na nagrodzonego od 3.000 zł do 5.000 zł zależnie od osiągniętych wyników.

Największą liczbą współzawodniczących pracuje w polturni, bo 100 osób, najmniejsza w produkcji deszczek, a mianowicie 11 osób.

R. Mazurkiewicz
 korespondent fabryczny

ZE SPORTU

Bokserzy »Korabia« przegrali z zawodnikami »Legii« z Łodzi

W ostatnim spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo kl. B. zawodnicy drużyny fabrycznej „Korabia” ulegli niespodziewanie wojskowej drużynie pięściarskiej „Legii” z Łodzi. Goście mimo poważnych braków w technice, górowali nad starymi zawodnikami „Korabia” młodzieżą i kondycją. W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy nie było by słuszne aby starszy „rutyniarze” Korabia, którzy w niektórych wypadkach liczą już ponad czterdzieście ustąpił miejsca młodszemu kolegom, może mniej przygotowanym technicznie, ale za to posiadającym młodziec i bojowość? Techniczne wyniki poszczególnych walk przedstawia się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy „Korabia”)

W wadze muszej Wojtasiniński po ładnej grze wypunktował Stepin-skiego.

W wadze koguciej Błaszczyk z powodu niedowagi oddał punkty zawodnikowi „Legii” — Smetkowi. W spotkaniu towarzyskim walka ta nie została rozstrzygnięta.

W wadze piórkowej z powodu braku zawodnika „Korabia” drużyna „Legii” otrzymała punkty walko wrem.

W wadze lekkiej Kacperczyk przegrał z Mańkowskim już w drugiej rundzie przez k.

W wadze półśredniej Sztajnharzen wygrał spotkanie z Oweżarskim już w drugim starciu przez techniczne k. o.

W wadze półśredniej Dendek w pierwszym starciu znokautował Stasiaka.

W wadze półciężkiej obydwa zawodnicy zostali zdyskwalifikowani za nieznajomość przepisów i zasad walki.

W wadze ciężkiej Olszewski przegrał przez techniczne k. o. z młodszym i obiecującym Kondratowiczem.

Sędziował w ringu ob. Gostawski, na punkty Sziperkin.

„GWARDIA” — „WIDZEW” (ŁÓDŹ) 6:10

W spotkaniu o mistrzostwo klasy B, bokserzy „Gwardii” ponieśli porażkę z łódzką drużyną „Widzew” w stosunku 10:6.

„CONCORDIA” — „ZWIĄZKOWIEC” (CZĘSTOCHOWA) 14:0

Po dłuższej przerwie bokserzy „Concordii” rozegrali towarzyskie spotkanie z drużyną „Związkowca” z Częstochowy. Zakonczyło się ono zwycięstwem „Concordii” w stosunku 14:0. Poziom spotkania ze względu na słabą formę gości był bardzo niska.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 23 lutego 1930 r.

WIEC KUPCÓW

Po nadejściu do Łodzi wiadomości o ulgach podatkowych dla fabrykantów kupcy łódzcy zwołali wiec protestacyjny. Jakto, zapomniano o biednych, splajtowanych kupcach? Mówcy wiecowi wskazywali na kilka wypadków samobójstw wśród kupiectwa łódzkiego „dręczonego niebawym kryzysem”.

A SEZONOWCY NIE DOSTANĄ ZAPOMÓG

Władze centralne orzekły, że bezrobotni sezonowi nie mają co liczyć na zapomogi, gdyż odpowiednie ustawy, takich zapomóg „dla robotników ziemnych i sezonowych” — w ogóle nie przewidują.

„ROZPACZLIWA SYTUACJA KINEMATOGRAFÓW”

Długotrwały kryzys i olbrzymie bezrobocie — pisał „Republika” wtraciły kinematografy łódzkie w sytuację bez wyjścia. Kina dające „najlepsze” obrazy świeca puszkami. W związku z tym właściciele kinematografów łódzkich zamierzają zwołać zjazd wojewódzki, celem naradzenia się nad rozpaczliwą sytuacją.

TRAGEDIA MATURYSTKI Z OZORKOWA

Mieszkaniczka Ozorkowa — 17-letnia maturzystka Irena Ceranowska — pragnęła wstąpić na uniwersytet celem kontynuowania studiów. Z powodu złej sytuacji materialnej rodziców nie mogła — jednak tego uczynić. Wówczas rzuciła się do Baury. Zwłoki jej wydobyli rybacy po kilku dniach. („Kurier Łódzki”).

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Aleksander Matrosow” — godz. 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konstanty Zastanow” — godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Bogata naręczona” — godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 8” — godz. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Aleksander Matrosow” — godz. 16:30; 18:30; 20:30
- MUZA (Pabianicka 178) — „Czarek Złoty” — godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 18, 20, 21
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Konfrontacja” — godz. 17, 20, 21
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Opowieść o prawdziwym człowieku” — godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) — „Wielki Przełom” — godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) „Szalony lotnik” — dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20
- STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Sumienie” — godz. 18, 20
- ŚWIT (Balucki Rynek 2) „Zwirowa nie lotnisko” — godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) „Konstanty Zastanow” — godz. 16:30, 18:30, 20:30
- TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin” — godz. 16, 18, 20
- WISLA (Daszyńskiego 1) „Burza nad Azją” — godz. 17, 19, 21
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dobrowolność” — godz. 16:30, 18:30, 20:30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Burza nad Azją” — godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rajnis” — godz. 18, 20

SZARŻA POLICJI NA BEZROBOTNYCH

Wczoraj przed magistratem na Placu Wolności zgromadziły się tłumy bezrobotnych, domagających się zapomóg żywnościowych i opałowych. „Policja konna rozproszyła zebranych” — pisał lakonicznie „Kurier Łódzki”.

ELEKTROWNIA NARZEKA NA KRZYŻYS

Elektrownia łódzka również odczuła skutki ogólnego kryzysu. Ilość zużytego prądu spada w katastroficzny sposób. W porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego spożycie prądu spadło prawie o połowę.

TEATR

PANSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Dzisiaj, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 18 — „Brygada szlifierza Karhana”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)
Teatr niezłomy z powodu wyjazdu do Warszawy. Ze sztuki „Mój Syn”. Premiera dnia 4 marca.

PANSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)
Czwartek, dnia 23 lutego 1930 r. o godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia ciała o niebieskich migdałach”.

PANSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Czwartek, 23 lutego o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kasę czynną od godz. 10.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu” z T. Wesolowskim.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Czwartek, 23 lutego o godz. 19,15 „Krośna przedmieścia”.

ZE SPORTU

W niedzielę kończą swe boje pięściarze ligowi

W nadchodzącą niedzielę zostaną zakończone rozgrywki pierwszej i drugiej ligi bokserkiej. Nie jest jednak wykluczone, że i po niedzieli nie zostanie jeszcze wyłoniony mistrz, ponieważ obie Gwardie będą posiadały równą ilość punktów (zarówno zdobytych, jak i straconych).

Gwardia stołeczna ma w niedzielę bardzo słabego przeciwnika — Związek kowca z Bygoszczy, którego wysoko pokona.

Gwardia gdańska udaje się do Chorzowa w celu rozegrania spotkania z tamtejszą Stalą. I tutaj łatwo przewidzieć zwycięstwo. Będzie nim niewątpliwie zespół gości.

ŁODZIANIE JADĄ DO GDAŃSKA

Związkowcy łódzki jedzie do Gdańska — aby się spotkać z tamtejszym Kolejarzem. Nawet ewentualne zwycięstwo nie przyniesie łodzianom korzyści w postaci uzyskania lepszej lokaty w tabeli. Remisowy wynik będzie szczęśliwy chyba dla gospodarzy.

Czudina (ZSRR)

skacze już 161 cm.

MOSKWA (Obsl. wł.). — W Leninogrodzie rozpoczęto międzymiastowa z wody lekkoatletycznej, w której bierze udział 120 zawodników, reprezentujących ośrodki sportowe ZSRR. W czasie tych zawodów ustanowiono nowe rekordy Związku Radzieckiego. W konkurencji kobiet Bogdanowa w biegu na 60 m uzyskała wynik 7,5 sek., wyrównała rekord ZSRR w tej konkurencji, który należał do niej. Zawodniczka ta ustanowiła również nowy rekord ZSRR w skoku w dal, osiągając 5,66 m.

W konkurencji męskiej Litujew wynikiem 51,3 sek. ustanowił nowy rekord ZSRR w biegu na 400 m, również Demina przebiegł 800 m w rekordowym czasie 1:57,6.

Doskonały wynik w skoku wwyż osiągnęła Czudina, uzyskując 161 cm. Po pierwszym dniu w klasyfikacji drużynowej prowadzi Leningrad.

Uwaga, pięściarze! Mistrzostwa Łodzi

rozpoczynają się 9 kwietnia

Indywidualne mistrzostwa seniorów w boksie odbędą się w dniach od 9 do 12 kwietnia br.

Termin zgłoszenia do wymienionych mistrzostw upływa w dniu 28 lutego br. Zawodnicy muszą mieć zaznaczone w książeczkach regulaminowe badanie lekarskie oraz rentgenowskie.

Przy zgłoszeniach należy również podawać ewent. kategorię wagi, w której przypuszczalnie zawodnik będzie startował.

Podajemy do wiadomości, iż termin zgłoszeń do „Pierwszego Kroku Bokserskiego” — wiosennego upływa z dniem 21 bm.

Dalsze zgłoszenia zawodników po terminie 21.II rb. będą traktowane jako zgłoszenia do „Pierwszego Kroku” — jesiennego.

Co usłyszymy przez radio

- 11,55 (L) Sygnał — chwila muzyki
- 12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 12,25 PRZERWA, 13,20 (L) Chwila muzyki, 13,25 Program dnia, 13,30 Koncert południowy, 14,00 Kronika Czechosłowacka, 14,15 (L) Komunikaty, 14,20 (L) „O racjonalnym odżywianiu”, 14,30 (L) Tańce i piosenki, 14,50 (L) „Sprawy naszego miasta”, 14,55 Koncert solistów, 15,30 „Śpiewamy piosenki”, 15,50 Chwila muzyki, 15,55 Skrzynka Banku Polskiej Kasy Opieki, 16,00 DZIENNIK POŁUDNIOWY 16,20 (L) Aktualności łódzkie, 16,25 (L) Recital fortepianowy E. Rozalskiej, 16,45 (L) Audycja dla młodzieży, 17,00 Koncert, 17,35 „Święto Armii Czerwonej” — audycja dla świetlic młodzieżowych, 18,00 Komentarz, 18,05 Odpowiedzi fali 49, 18,15 Muzyka ludowa, 18,40 „Wschodnia Radiowa” — kurs I — Wykład z cyklu: „Elementy biologii”, 19,00 Koncert, 20,00 DZIENNIK WIECZORNY, 20,40 Reportaż z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatru”, Transm. z Czechosłowacji, 20,55 „Porozmawiajmy”, 21,00 „Wyzwolenie Poznania”, 21,40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu, 22,00 (L) „W Święto Armii Czerwonej” — montaż poetycki, 22,13 (L) Program lokalny na piątek, 22,15 Transm. z bawy z sali Klubowej Ministerstwa Obrony Narodowej, 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI, 23,10 Program na jutro, 23,15 D. c. zabawy, 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

lokaty w tabeli. Remisowy wynik będzie szczęśliwy chyba dla gospodarzy.

Tabela I ligi w tej chwili wygląda następująco:

Gwardia Gdańsk	9	15:2	101:43
Gwardia W-wa	9	15:2	94:49
Kolejarz Gdańsk	8	9:7	69:59
Związkowiec Łódź	9	6:12	69:73
Stal Chorzów	8	4:12	41:87
Związkowiec Bydż.	9	3:15	41:105

W ŁODZI UJRZYMY WROCŁAWIAN

Pomimo tego, że LKS Włókniarz zdecydowanie pokonał „Ogniwo” z Wrocławia 14:2, nie zdobędzie przez swej lokaty w tabeli. Warta pokonała swego lokalnego rywala gładko 12:4. Wreście niespodziewanie „Cra-covia” zremisowała ze Stalą z Wrocławia.

Ostatnie rozgrywki zdaje się nie przyniosą niespodzianek w drugiej lidze.

LKS Włókniarz podejmuje w niedzielę zespół Stali z Wrocławia. Zwycięstwo łodzian nie podlega dyskusji pytanie tylko, w jakim stosunku LKS Włókniarz zdoła pokonać gości.

WARTA FAWORYTEM

Ogniwo stoczy mecz z Wartą i trudno przypuścić, aby choć 1 punkt zdołało „wyrwać” Warcie. Byłoby to bardzo na rękę LKS Włókniarzowi, bowiem mogłoby jeszcze być wyznaczone decydujące spotkanie z Wartą na terenie neutralnym. Kolejarz z Poznania gości „Cra-covię”, z którą mimo wszystko winien wygrać lub w najgorszym razie zremisować.

Tabela drugiej ligi wygląda następująco:

Związkowiec Warta	9	15:3	91:53
LKS Włókniarz	9	14:4	109:95
Stal Wrocław	9	12:6	81:61
Ogniwo Wrocław	9	6:12	55:87
Kolejarz Poznań	9	4:14	53:91
Ogniwo-Cra-covia	9	3:15	41:103

Już w piątek

— rozpoczynamy — nasz nowy konkurs z nagrodami pi.



Nagrody:
aparatury fotograficznej
serwis porcelanowy
budziki
książki
i inne wartościowe przedmioty.

To nie Tatrzańska Łomnica...



Skocznią taką poszczycić się mogą sportowcy „Jachromskiej Fabryki” w ZSRR

U góry moment skoków. W owalu jazda kolejką na start.

Dzisiaj odprawa trenerów i instruktorów pięściarskich

Koło Instruktorów przy LOZB wzywa wszystkich trenerów i instruktorów na odprawę, która się odbędzie w dniu dzisiejszym o godz. 19, w lokalu LOZB (Piotrkowska 89).

Odprawę prowadzić będzie F. Sztaum. Obecność wszystkich trenerów i instruktorów obowiązkowa.

Międzynarodowe imprezy naszych tenisistów

Terminarz przewidywanych tegorocznych międzypaństwowych i międzynarodowych spotkań tenisistów polskich przedstawia się następująco:

- 21-23 kwietnia — Warszawa — Sztokholm, w Warszawie.
- 28-30 kwietnia — Polska — Szwecja, w Warszawie.
- 12-14 maja — Polska — Rumunia, w Polsce.
- 19-21 maja — termin zarezerwowany na II rundę pucharu Davisa.
- 22-28 maja — międzynarodowe mistrzostwa CSR w Pradze.
- 19.VI-3.VII — turniej w Wimbledonie.
- 23-30 lipca — międzynarodowe mistrzostwa Polski w Sopocie.
- 14-20 sierpnia — narodowe mistrzostwa Polski we Wrocławiu.
- 25-27 sierpnia — Czechosłowacja — Polska, w Pradze.
- 3-10 września — międzynarodowe mistrzostwa Węgier w Budapeszcie.
- 12-21 września — międzynarodowe mistrzostwa Rumunii w Bukareszcie.

Komunikat oficjalny I.O.Z. Szach. Nr. 2

II runda Mistrzostw Drużynowych kl. A: 26.II, br., godz. 10.
Włókniarz Zgierz — LKS Włókniarz.

Społnia — Związkowiec — Zryw, Ognio — AZS.

III runda Mistrzostw Drużynowych kl. B: 26.II, br., godz. 10.
Związkowiec II — pauzuje.
Stal — Budowlan, Kolejarz — Koleszki — LKS Włókniarz II.

Społnia II — Włókniarz Zgierz II, Włókniarz Pabianice — Bawelna, Ognio II — AZS II.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:
218-14
218-23
218-25
218-45
218-51
218-52
218-53
218-54
218-55
218-56
218-57
218-58
218-59
218-60
218-61
218-62
218-63
218-64
218-65
218-66
218-67
218-68
218-69
218-70
218-71
218-72
218-73
218-74
218-75
218-76
218-77
218-78
218-79
218-80
218-81
218-82
218-83
218-84
218-85
218-86
218-87
218-88
218-89
218-90
218-91
218-92
218-93
218-94
218-95
218-96
218-97
218-98
218-99
219-00

Redakcja nocna:
Koleportal, tel. 222-22
Administracja 360-45
Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 16, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 204-42.

łódzku i rozmyślał: „Nawet sahibowie są z nimi. Uczciwi sahibowie”.

W porze pierwszego posiłku porannego do sali weszła biała ubrana kobieta i postawiła przed nim miseczkę gotowanego ryżu.

— Nie chcę jeść. Chcę pomówić z człowiekiem, który mnie badał przy fontannie — powiedział.

Był zdenerwowany.

— Ten człowiek poszedł — odpowiedziała kobieta.

Jeniec położył się na łóżku.

— Poczekał na niego. — powiedział.

Badanie skończyło się. Insur poszedł sprawdzać posterunki. Po spadzkiej pochyłości, potem po kamiennych schodach, obłożonych workami z piaskiem, wyostał się na wieżę swojego bastionu.

Słońce już weszło. Insur ogarnął szerokim spojrzeniem wrośnie, i niebo, wiszące nad nią.

Nad Delhi płynęły obłoki. Nad listowiem drzew i płaskimi dachami domów widać było dym. Za ogrodami tłoczyły się domy i świątynie; nad błękitną kopułą Wielkiego Meczetu krawczyły gołębie. Po tej stronie muru fortecznego rozciągało się piękne miasto.

Po drugiej stronie murów leżały namioty obozu brytyjskiego, rozłożone półkolem i ukryte za łańcuchem pagórków. Zbocza wzgórz, zwrócone w kierunku miasta, były prawie zupełnie ogolone, żaden człowiek nie mógł zbliżyć się do murów miejskich.

d. c. n.

87 Niebezpieczny ZBIEG

Hindus sanitariusz przyniósł szarpie, bandaż, przygotował masę.

— Zaraz przyjdzie nasz „hakim”, to cię opatrzy. —

— „Hakim”? — Jeniec spodziewał się ujrzeć uczzonego lekarza arabskiego z siwą brodą i zrecznie zawiązanym turbanem. Tymczasem wszedł na salę mały, suchy, opalony na twarzy człowiek z niebieskimi oczyma Europejszka.

— Ty też jesteś jencem? — spytał zdziwiony sipaj.

„Hakim” nie odpowiadał.

— Pokaż ranę — powiedział Mac Ferney.

Zrecznie oderwał przyschnięty rękaw, rozciął materiał, obmył ranę i pewnymi ruchami zaczął nakładać opatrunek.

— A to co? — spytał surowo. Na szyi sipaja widać było opuchnięte, zaropiałe, ciemnosinie pręgi.

— Pobili — niechętnie odpowiedział sipaj.

— Dlaczego zaniebadałeś ranę? Dlaczego nie przyszedłeś wcześniej? — rozłościł się Mac Ferney.

— To jeszcze tam. U nich... — wskazywał w kierunku obozu brytyjskiego.

Mac Ferney wyjął buteleczkę i jakimś lekarstwem przemył zaropiałe blizny.

— Kto cię zbił? — zapytał.

— Pułkownik. Kolbą pistoletu — pokornie odpowiedział jeniec.

— Jaki pułkownik — Jak się nazywa? —

— Harris — sahib.

„Hakim” nieznacznie zmienił się na twarzy.

— Harris? Czy dobrze pamiętasz? —

— Tak, „hakimie”, dobrze. Harris-sahib z Alliguru.

— Tak — rzekł Mac Ferney — Tak.

W milczeniu obmywał rozwtorem kwasu karbolowego swe małe, poparzone lekarstwami ręce.

„A więc ojciec Jenny znajduje się tam, w obozie oblegających...” —

— palce Mac Ferneya drżały lekko.

— Powiedz, „hakimie” — zdecydowanie zapytał jeniec — powiedz, czy zabrano cię tu siłą?

Mac Ferney uśmiechnął się.

— Ni — powiedział — mogłem uciec, ale nie chciałem.

— I z własnej woli leczysz rannych „Pandy”? —

Mac Ferney kiwnął głową.

— To znaczy, że jesteś ich przyjacielem?

— Tak — po prostu powiedział Mac Ferney. — Jestem ich przyjacielem. Pandycy biją się za słuszną sprawę.

Ranny umilkł. Ból w reku ustął, ale nie mógł zasnąć. Leżał na